Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 8 X 1981 r. ■ Nr 197 (10290) ■ Rok XXXIII ■ Cena 2 zł ■ Wyd A

Wczoraj o godz. 22.20

Zjazd „Solidarności" zakończył obrady

• Uchwała programowa przyjęta: 455 głosów — za, 265 — przeciw, 61 wstrzymujących się • Czy poważne różnice zdań w wielu podstawowych problemach nie zaciążą na praktyce działania związku? • Dziś o godz. 14.00 Krajowa Komisja wybierze Prezydium

WTORKOWA SESJA WIECZORNA: Przewodniczący czyta teleks jaki nadesłali pracownicy zakładów pracy Mazowsza. Ich zdaniem Zjazd zbyt mało czasu poświęcił sprawom społecznym.

Delegat regionu śląsko-dąbrowskiego zgłasza wniosek aby teraz dyskutować tylko tezy programu. Bo cały program zabierze zbyt wiele czasu.

Delegat stojący przy mikrofonie nr 9 proponuje:

Uchwalmy cały program. Po to tu przyjechaliśmy.

Sala popiera ten wniosek. **Profesor GEREMEK** dorzuca dobitnie:

— Mija trzeci tydzień Zjazdu, sprawą podstawową jest program Związku, a na to w dyskusji nie było czasu! Nie możemy uchylić się od podjęcia decyzji!

Zanim rozpocznie się dyskusja Komisja Skrutacyjna ogłasza wyniki wyborów. **W czwartej turze do Komisji Krajowej nie przeszedł nikt z delegatów regionu Mazowsza i Gdańska. Te regiony czeka więc piąta, kolejna tura wyborów.**

Prof. Geremek o programie związku

O tym jak wyglądała praca nad programem przypomina delegatom przewodniczący Komisji Programowej prof. **Bronisław Geremek.** Pracowano od 20 września. W pracach Komisji uczestniczyła ponad połowa delegatów. W sprawach gospodarczych przedstawiono trzy propozycje: pierwszą przygotował zespół Zjazdu, drugą — region łódzki, trzecią — Dolny Śląsk.

Program ma 36 stron, 8 rozdziałów, 37 tez.

ROZDZIAŁ PIERWSZY: „Kim jesteśmy dokąd dążymy".

ROZDZIAŁ DRUGI omawia dzisiejszą sytuację w kraju.

Rozdział trzeci programu: związek wobec kryzysu reformy

TRZECI ROZDZIAŁ — przedstawia stanowisko Związku wobec kryzysu i reformy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obrady Komisji ds. Reformy Gospodarczej

• Konsultacje społeczne w 104 największych przedsiębiorstwach kraju • Ustawa o radach narodowych musi być powiązana z reformą gospodarczą • Samodzielna działalność eksportowa przedsiębiorstw • Przygotowanie do całościowej reformy cen

WARSZAWA (PAP). W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się 7 bm kolejne posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej, któremu przewodniczył premier, gen. armii — **Wojciech Jaruzelski.** Otwierając obrady premier stwierdził, że uchwalenie przez Sejm ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie robotniczym otworzyło drogę do zasadniczych, socjalistycznych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, zgodnie z potrzebami i aspiracjami narodu. Ustawy te nadają reformie gospodarczej charakter samorządowy; przesądzają o niezbywalnym prawie załogi do decydowania o wszystkich istotnych sprawach przedsiębiorstwa.

Najpilniejszym obecnie zadaniem jest wprowadzenie nowych regulacji prawnych w celu wdrożenia reformy, przebudowa organizacji zarządzania oraz tworzenie warunków ekonomicznych dla funkcjonowania przedsiębiorstw i samorządów działających na podstawie niedawno uchwalonych ustaw. Tym samym pojawiają się nowe elementy w pracy samej Komisji ds. Reformy, która po opracowaniu generalnej koncepcji, koncentrować się musi obecnie na kwestiach wdrożeniowych.

Reforma gospodarcza — stwierdził dalej premier — ma w istocie rzeczy charakter precedensowy i trudno przy jej realizacji korzystać z doświadczeń innych krajów. Jest ona wprowadzana w warunkach kryzysu gospodarczego i braku ogólnej równowagi ekonomicznej. Podstawowe więc kwestie to odpowiedź na pytanie, jak przeprowadzać niezbędne zmiany struktur gospodarczych przy osłabionej dyscyplinie, dużej podatności na demagogię społeczną, utrudniającą procesy dostosowawcze w gospodarce. Uważamy — stwierdził następnie W. Jaruzelski — że mimo wysoce niekorzystnego splotu warunków nie możemy odstąpić od programu reformy i będziemy ją konsekwentnie wcielać w życie. Szczególne znaczenie przywiązujemy do rozwoju samorządności pracowniczej, jako podstawowego czynnika pobudzania aktywności społeczno-produk-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Drukujemy w całości I rozdział Uchwały Zjazdu pt.

„Kim jesteśmy i dokąd dążymy?"

Uchwała programowa, przyjęta przez delegatów I Krajowego Zjazdu Niezależnego Samorządnego Związku „Solidarność", jest zwartym, oszczędnym w słowa dukumentem. Program, bez względu na jego ocenę, do której przyjdzie nam powrócić, wyraża na pewno wolę ratowania naszej ojczyzny przed całkowitą katastrofą. Niezależnie od tego, co w tym programie jest do przyjęcia, a co nie, godne podkreślenia jest to, że we wszystkim odwołuje się on do narodu, do społeczeństwa, do załóg robotniczych.

Uchwałą Zjazdu, składa się z ośmiu rozdziałów, zawierających 37 tez programowych. A oto nazwy rozdziałów: **● „Kim jesteśmy i dokąd dążymy", ● „Wobec dzisiejszej sytuacji kraju", ● „Związek wobec kryzysu i reformy gospodarczej", ● „Ochrona pracy jako podstawowe zadanie Związku", ● „Samorządna Rzeczpospolita", ● „Nasz Związek", ● „Nowe porozumienie społeczne".**

*

Zamieszczamy I rozdział „Kim jesteśmy i dokąd dążymy", stanowiący samookreślenie się „Solidarności".

NSZZ „Solidarność" powstał z ruchu strajkowego 1980 roku — największego ruchu masowego w dziejach Polski. Ruch ten, zrodzony wśród robotników wielkich zakładów pracy, w różnych regionach naszego kraju, znalazł swój historyczny punkt zwrotny w Sierpniu 1980 roku na Wybrzeżu. Ogarnął on w ciągu roku wszystkie środowiska świata pracy: robotników i rolników, inteligencję i rzemieślników.

U początku naszego związku były po prostu potrzeby zwykłych ludzi naszego kraju, ich cierpienia i zawody, nadzieje i tęsknoty. Związek nasz wyrósł z buntu społeczeństwa polskiego, doświadczonego w ciągu przeszło trzech dziesięcioleci łamaniem praw ludzkich i obywatelskich: z buntu przeciwko dyskryminacji światopoglądowej i wyzyskowi ekonomicznemu. Był protestem przeciwko istniejącemu systemowi sprawowania władzy.

Chodziło nam wszystkim nie tylko o warunki bytowania, chociaż żyło się źle, pracowało się ciężko i jakże często bezowocnie. Historia nauczyła nas, że nie ma chleba bez wolności. Chodziło nam również o sprawiedliwość, o demokrację, o prawdę, o praworządność, o ludzką godność, o swobodę przekonań, o naprawę Rzeczypospolitej, nie zaś tylko o chleb, masło i kiełbasę. Wszystkie wartości elementarne

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Po zgonie prezydenta

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). W związku z tragicznym zgonem prezydenta Egipskiej Republiki Arabskiej **Anwara el Sadata** przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosował depeszę kondolencyjną do przewodniczącego parlamentu, p.o. prezydenta republiki **Sufi Abu Taleba.**

Szef dyplomacji Francji przybywa dziś do Polski

PARYŻ (PAP). W czwartek z wizytą oficjalną do Polski przybywa minister spraw zagranicznych Francji, **Claude Cheysson.** Do tej wizyty strona francuska przywiązuje dużą wagę. Rzecznik francuskiego MSZ oświadczył, że podróż ministra ma „znaczenie wyjątkowe". Dodał że wśród krajów Europy wschodniej, pierwszym, do którego udaje się członek nowego rządu francuskiego jest — jak się wyraził — „Polska odnowy".

Wczoraj o godz. 12.15 w Akademii Medycznej w Krakowie 18 młodych ludzi zawiesiło strajk głodowy

Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, po zapoznaniu się ze stanowiskiem Akademii Medycznej oraz opinią nie przyjętych kandydatów wyrażoną w ich piśmie z dnia 2 października br. zdecydowanie popiera stanowisko zajęte przez władze Akademii Medycznej.

Akcja wymuszania przyjęcia na studia godzi w powszechnie uznane obecnie nowe zasady współżycia społecznego i jest szkodliwa w trudnym okresie starań o zapewnienie pełnej samorządności uczelni.

Wybrana forma postępowania jest zaprzeczeniem wymogów etycznych, ważnych zwłaszcza dla kandydatów na studia lekarskie.

Przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa Prof. dr A. JÓZEF GIEROWSKI

Uchwała powyższej treści została jednogłośnie przyjęta na spotkaniu rektorów krakowskich uczelni w dniu 7 października 1981 r.

INFORMACJA WŁASNA

Od kilkunastu dni, niemal dzień w dzień, towarzyszyłam wydarzeniom, które mają miejsce w Akademii Medycznej. Przedwczoraj (we wtorek godz. 12.00) doszło tam do proklamowania głodowego strajku; 18 osób postanowiło, do chwili gdy zbierze się Rada Wydziałowa, nie opuszczać sali w Kolegium Nowodworskiego. Tym sposobem manifestują swój sprzeciw wobec decyzji władz autonomicznej uczelni.

O nastrojach jakie panują w uczelni — pisaliśmy. O stanowisku rektora, Senatu — także. Przedstawiliśmy również propozycje z jakimi do strajkującej młodzieży wyszło kierownictwo Akademii Medycznej oraz te jakie młodzi ludzie pod adresem rektora

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Pisane w 12 dniu Zjazdu

W uchwale, która została przyjęta w sesji popołudniowej „Stosunek Związku do wprowadzanych przez rząd podwyżek cen", chodzi faktycznie o przekazanie „Solidarności" kontroli nad gospodarką nad poczynaniami antykryzysowymi rządu. Zablokuje to na pewno wiele poczynań, zwiąże rządowi ręce. Ale czy na ten dokument powinniśmy patrzeć z centymetrem w ręku i mierzyć, ile władzy władza powinna przekazać swojemu społeczeństwu a ile już nie?

Myślę, że działacze „Solidarności" zdają sobie sprawę, że w tej sytuacji nie można uchylić się od udziału w odpowiedzialności. I myślę, że kiedy ludzie rządu i ludzie „Solidarności" potrafią spojrzeć ponad pewne schematy, bez uprzedzeń (może to widzenie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nasz komentarz

Kto wyżej podskoczy — czy kto mądrzej pomyśli...?

...groźny i dramatyczny moment wczorajszych obrad: ktoś proponuje aby z drugiego rozdziału programowej uchwały usunąć w ogóle stwierdzenie o uznawaniu przez związek istniejącego w Europie realnego układu sił, uznaniu sojuszy międzynarodowych Polski, co więcej — dalszego ich zagwarantowania.

Odbywa się głosowanie nad tym czy akapit ten ma znaleźć się w uchwale — czyli w programie związku, czy też go usunąć. Wynik głosowania: 337 delegatów jest za pozostawieniem tej deklaracji programowej — 245 jest przeciw.

Trzeba to zanalizować chłodno i bez emocji, bowiem nie było nas tam, na tej rozgorączkowanej sali obrad; sali pełnej emocji i temperatury niemal wrzenia. Naszym zdaniem najważniejsze jest to, że ostateczna odpowiedź — jest odpowiedzią TAK. Jest to wyraz rozsądku i realizmu politycznego.

Nie jest ważne jak długo wahało się to gremium — cały Zjazd; nie jest też tak ważna statystyka. Ważna jest ostateczna odpowiedź.

...owszem, znajdą się tacy, którzy zajmą się przede wszystkim drugą liczbą — tymi 245 głosami na NIE. Naszym zdaniem trzeba się tym zająć dopiero w drugiej kolejności. Przecież znaczna część tej sali ulega emocjom, charakterystycznym dla każdej debaty i każdego zbiorowiska ludzkiego.

Niestety, jest to wyraz ogromnego braku realizmu pewnej części tej sali. Mamy podstawy do przypuszczenia, że najbardziej zmartwiona tą drugą liczbą będzie Europa i świat...

My tę liczbę traktujemy jako wyraz dziwnej emocjonalnej gry między delegatami, którą najlepiej scharakteryzował Aleksander Małachowski — znany polski publicysta, delegat na Zjazd z Mazowsza, zabierając głos w dyskusji:

— Mam czasami wrażenie, że na tej sali odbywają się zawody kto wyżej podskoczy, a tutaj powinny raczej odbywać się inne zawody: kto mądrzej pomyśli.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś w numerze:

Trzeci z kolei raport „Krakowskiej". Pisaliśmy o WODZIE i o CHLEBIE. Dziś CIEPŁO dla Krakowa. Z wyliczeń resortu wynika, że Kraków nie cierpi wcale na deficyt ciepła. W Łęgu i w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej szacują, że ciepła zabraknie dla 47 tys. mieszkań. Na pytanie, czy uda nam się utrzymać we wszystkich mieszkaniach temperaturę powyżej 13 st. C w mroźne dni nie bardzo można odpowiadać twierdząco... Raport o stanie ciepłownictwa przygotował DANIEL SZAFRUGA.

Dla „Krakowskiej" mówi Howard Simons — jeden z redaktorów naczelnych „Washington Post"

...prywatnie to ja się Polską bardzo martwię a jaka jest prawda — po prostu nie wiem...

Wczoraj w naszej redakcji złożył wizytę HOWARD SIMONS, redaktor naczelny „Washington Post" — jednej z najpopularniejszych amerykańskich gazet (wsławiła się szczególnie wytropieniem afery „Watergate"). H. Simons został przyjęty przez redaktora naczelnego „GK" — MACIEJA SZUMOWSKIEGO i udzielił wywiadu dziennikarce naszej redakcji. Wywiad zamieszczamy obok.

DOROTA TERAKOWSKA: Do tej pory znał Pan sytuację w Polsce na podstawie lektury zachodnich doniesień agencyjnych, prasy, radia, telewizji...

HOWARD SIMONS (przerywa z uśmiechem): „Washington Post" zawsze dawał bezbłędne wiadomości...

D. TERAKOWSKA: ...a teraz jest Pan tu, w Polsce i widzi to własnymi oczami. Jak wypada porównanie...?

H. SIMONS: Przyjaciele i znajomi ostrzegali mnie, że jadę do bardzo niebezpiecznej sytuacji. Niektórzy nawet twierdzili, że po ulicach Polski chodzi radzieckie wojsko! Po kilku dniach pobytu w Polsce stwierdzam, że ta sytuacja nie jest aż tak niebezpieczna, jak to opisuje się i mówi u nas. Jest nawet pewien spokój... Oczywiście, co jakiś czas narasta jakiś kolejny konflikt, ale tak naprawdę to chyba nikt nie wie, kiedy pojawi się poważniejsze zagrożenie i czy się w ogóle pojawi. I kto to w ogóle

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Tadeusz Pikulicki pyta:

Z czym wrócicie ze Zjazdu do zakładów pracy?

W hali „Olivii" trwa dyskusja nad programem. To najważniejsza rzecz, która została tu jeszcze do uchwalenia. Choć nie, będzie jeszcze jedna tura wyborów do Komisji Krajowej. Jeszcze dwa regiony nie wykorzystały swoich mandatów. W Małopolsce już spokój. Znane są nazwiska ludzi, którym delegaci powierzyli zaszczyt reprezentowania regionu w najwyższych władzach „Solidarności". Kim są ci reprezentanci, co myślą o dobiegającym już chyba końca zjeździe Związku?

Pięciu przedstawicielom Małopolski — członkom Komisji Krajowej zadajemy to samo pytanie: jak oceniają ten zjazd (w tym jego momencie), czy spełnił ich oczekiwania i wreszcie, czy mają z czym wrócić do swoich wyborców, do zakładów pracy?

MIECZYSŁAW ZIAJA — inżynier elektryk w Zakładach Chemicznych „Oświęcim": (32 lata pracy), nie pracuje etatowo w Związku.

— „Jeszcze przed zjazdem rozpoczęłam organizację Rady Pracowniczej. Po powrocie będę się musiał spotkać z uczestnikami wszystkich zebrań delegatów, które odbyły się pod moją nieobecność. Z wyborem samorządu czekaliśmy na ukazanie się odpowiednich ustaw. Te oczekiwania spełniono tylko w ograniczonym zakresie. Występowałem przeciwko tworzeniu iluzorycznego samorządu (bez oparcia o akty prawne), utworzymy go teraz, mając dokładne rozpoznanie jego możliwości. Jestem zaniepokojony faktem, że nie wypracowano zarówno w ustawach, jak i w zjazdowej dyskusji jednoznacznego stanowiska w sprawie samorządów terytorialnych. Wiele ważnych spraw, ułatwiających codzienne życie, zaopatrzenie w żywność mogłoby być w gestii tych właśnie samorządów. Z czym wracam? Jest statut, jest Komisja Krajowa (obiecano uporządkowanie zasad jej pracy), i wreszcie, co ważne, wszyscy delegaci zrozumieli ważność samorządu. Generalne zmiany w gospodarce kraju są możliwe dopiero po wyborach do rad narodowych i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

WARSZAWA (PAP). W okresie, jaki minął od zawarcia porozumień sierpniowych, NSZZ „Solidarność" nieustannie stawia na porządku dziennym sprawę dostępu związku do środków masowego przekazu. **Systematycznie powtarza się oskarżenia jakoby rząd nie wywiązywał się z tego punktu porozumień.** W ostatnich dniach, przed rozpoczęciem II tury obrad Zjazdu NSZZ „Solidarność" — jak informuje Biuro Prasowe Rządu — do prezesa Rady Ministrów, do rządu przekazywane były podobne w treści i seryjnie napływające rezolucje i uchwały, podejmowane na zebraniach i wiecach organizowanych przez członków NSZZ „Solidarność". Dotyczyły one swobodnego dostępu do środków masowego przekazu, aby — jak mówi rezolucja podjęta na zebraniu przez członków NSZZ „Solidarność" przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie *„rozciąć zasłonę, która okrywa tajemnicą konstruktywną działalność naszego związku na rzecz dobra narodu i kraju w którym żyjemy".*

W rezolucjach podjętych przez walne zebrania delegatów NSZZ „Solidarność" w zakładach produkcyjnych są zawarte podobne sformułowania. Następuje w nich eskalacja słownictwa, oskarżeń i żądań pod adresem władz państwowych. Np. w liście otwartym **KKK NSZZ „Solidarność" Radia i Telewizji zawarto wniosek o odwołanie prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji — który pozostaje na tym stanowisku zaledwie kilka tygodni oraz pogróżkę, że w przeciwnym wypadku „może dojść do generalnego załamania porozumień społecznych ze wszystkimi tego konsekwencjami".** W wystąpieniu tym opublikowanym przez „Tygodnik Solidarność" (nr 26) znajduje się szereg nieprawdziwych, jednostronnych stwierdzeń, które dziwią tym bardziej, że sami sygnatariusze listu występują jako obrońcy prawdy i wiarygodności.

W związku z kampanią uchwalania rezolucji, która stanowi jaskrawy przykład manipulowania opinią publiczną, Biuro Prasowe Rządu przedstawia poniższą informację:

Informacja Biura Prasowego Rządu

Dostęp NSZZ „Solidarność" do środków masowego przekazu

Żadna organizacja w Polsce i żaden związek zawodowy na świecie nie mają tak szerokiego dostępu do środków masowego przekazu jak „Solidarność"

„Władze państwowe traktują z całą powagą punkt 3 porozumienia gdańskiego, który przewidywał dostęp związku do środków masowego przekazu, ale nie określał jak wielki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Klub „Polityk" — dyskusja w jedności

Klub „Polityk" działa od kilku miesięcy przy Krakowskim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego. Jego cel to dyskutowanie nad wybranymi tematami z życia politycznego, nad metodami pracy partyjnej. Jego program wyznaczają uchwały przyjęte na IX Zjeździe PZPR. Klub działający w ścisłym porozumieniu z KK PZPR jest platformą do wymiany poglądów przedstawicieli różnych generacji i różnych środowisk. Nie jest to klub stworzony tylko dla dyskusji. Ci ludzie chcą być również pomocni przy rozwiązywaniu problemów przed którymi stanęła partia i kraj. Temu służą spotkania z prawnikami, ekonomistami i ludźmi nauki.

Sekretarz KK **Jan Broniek,** który ostatnio był gościem Klubu podzielił się z nami refleksjami z przebiegu dyskusji:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Zjazd „Solidarności"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

● **Teza pierwsza** — domagamy się wprowadzenia reformy samorządowej i demokratycznej na wszystkich szczeblach zarządzania, nowego ładu społeczno-gospodarczego, który skojarzy plan, samorząd i rynek. ● **Teza druga:** nadchodząca zima wymaga energicznych działań doraźnych — związek ogłasza stan gotowości ludzi dobrej woli. ● **Teza trzecia:** obrona poziomu życia ludzi pracy wymaga zbiorowego przeciwdziałania spadkowi produkcji. ● **Teza czwarta** — Związek uznaje konieczność przywrócenia równowagi rynkowej w ramach wiarygodnego programu antykryzysowego, zgodnego z docelową reformą i przy ochronie najsłabszych grup ludności. ● **Teza piąta** — walka z kryzysem i reforma ekonomiczna muszą być realizowane pod społecznym nadzorem. ● **Teza szósta** — pamiętając o wszystkich, Związek otoczy szczególną opieką najbiedniejszych. ● **Teza siódma** — zaopatrzenie w żywność jest dziś sprawą najważniejszą; kartki muszą mieć pełne pokrycie, rozdział żywności musi być poddany społecznej kontroli. ● **Teza ósma** — Związek przeciwdziałać będzie narastającym różnicom socjalnym między zakładami pracy i między regionami.

Rozdział czwarty: Ochrona pracy

ROZDZIAŁ CZWARTY jest poświęcony ochronie pracy, zawiera trzy tezy. ● **Teza dziewiąta** — prawo do pracy musi być respektowane, a system płac należy reformować. ● **Teza dziesiąta** — należy zapewnić bezpieczne i nie szkodliwe dla zdrowia warunki pracy. ● **Teza jedenasta** — prawo pracy winno stanąć na straży interesów społecznych i pracowniczych obywateli.

Rozdział piąty: Solidarne społeczeństwo — polityka społeczna

ROZDZIAŁ PIĄTY: solidarne społeczeństwo — polityka społeczna. ● **Teza dwunasta:** Związek dąży do skierowania rozbudzonych w proteście społecznym inicjatyw ku zaspokojeniu potrzeb najbliższego otoczenia. ● **Teza trzynasta** — Związek broni prawa rodziny do zaspokojenia podstawowych potrzeb i rozwoju w poczuciu bezpieczeństwa. ● **Teza czternasta** — Związek będzie bronił praw osób starych, niepełnosprawnych i nieuleczalnie chorych. ● **Teza piętnasta** — wobec zagrożenia biologicznego narodu, ochrona zdrowia jest obszarem szczególnego zainteresowania Związku. ● **Teza szesnasta** — Związek walczy o skuteczną ochronę środowiska człowieka. ● **Teza siedemnasta** — Związek domaga się respektowania podstawowego prawa człowieka do własnego mieszkania i uczestniczy w kształtowaniu polityki mieszkaniowej. ● **Teza osiemnasta** — Związek dążyć będzie do zapewnienia każdemu pracownikowi niezbędnej ilości czasu wolnego i możliwości jego wykorzystania dla uczestnictwa w kulturze.

Rozdział szósty: Samorządna Rzeczpospolita

ROZDZIAŁ SZÓSTY: Samorządna Rzeczpospolita. ● **Teza dziewiętnasta** — pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej. ● **Teza dwudziesta** — autentyczny samorząd pracowniczy będzie podstawą samorządnej Rzeczypospolitej. ● **Teza dwudziesta pierwsza** — samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej. ● **Teza dwudziesta druga** — organizacje i ciała samorządowe powinny uzyskać reprezentację na szczeblu najwyższych władz państwowych. ● **Teza dwudziesta trzecia** — system prawny musi gwarantować podstawowe wolności obywatelskie, respektować zasady równości wobec prawa wszystkich obywateli i wszystkich instytucji życia publicznego. ● **Teza dwudziesta czwarta** — sądownictwo musi być niezawisłe a aparat ścigania poddany społecznej kontroli. ● **Teza dwudziesta piąta** — w Polsce praworządnej nikt nie może być prześladowany za przekonania ani zmuszany do działań niezgodnych z sumieniem. ● **Teza dwudziesta szósta** — osoby winne doprowadzenia kraju do upadku muszą ponieść pełną odpowiedzialność. ● **Teza dwudziesta siódma** — młode pokolenie Polaków musi mieć zapewnione odpowiednie warunki dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego. ● **Teza dwudziesta ósma** — kultura i oświata są sprawami całego społeczeństwa. Należy się pomoc i opieka ze strony Związku. ● **Teza dwudziesta dziewiąta** — Związek będzie popierał i chronił wszelkie niezależne poczynania zmierzające do samorządności w kulturze i edukacji. ● **Teza trzydziesta** — Związek będzie popierał swobodę badań naukowych i samorządność środowisk naukowych. ● **Teza trzydziesta pierwsza** — Związek będzie walczył z zakłamaniem we wszystkich dziedzinach życia, ponieważ społeczeństwo chce i ma prawo żyć w prawdzie. ● **Teza trzydziesta druga** — środki społecznego komunikowania są własnością społeczną, muszą służyć całemu społeczeństwu i być pod jego kontrolą.

Rozdział siódmy: Nasz związek

ROZDZIAŁ SIÓDMY: Nasz Związek. ● **Teza trzydziesta trzecia** — członkowie naszego Związku mają prawo nieskrępowanego wyrażania opinii i woli oraz swobodnego organizowania się dla realizacji wspólnych celów. ● **Teza trzydziesta czwarta** — decyzje i działania instancji związkowych winne opierać się na rzetelnej znajomości opinii i woli członków Związku. ● **Teza trzydziesta piąta** — podstawowym sposobem realizacji interesów pracowniczych i obywatelskich członków Związku jest droga uzgodnień i porozumień, a gdy one zawiodą, akcję protestacyjną. ● **Teza trzydziesta szósta** — kontrola i krytyka instancji związkowych to prawo i obowiązek każdego członka „Solidarności".

Rozdział ósmy: Nowe porozumienie społeczne

ROZDZIAŁ ÓSMY: Nowe porozumienie społeczne. ● **Teza trzydziesta siódma** — „Solidarność" domaga się nowego porozumienia społecznego.

Polska samorządna — lecz czy socjalistyczna...?

Komisja Programowa proponuje czytać kolejno tezy i wszystkie punkty, zgłoszone poprawki i głosować ostateczną wersję. **Pierwsza poprawka: w tekście jest „dążymy do Polski samorządnej". Delegat chce dodać słowo „i socjalistycznej". Ale sala nie popiera tej poprawki.**

Jest wniosek, aby w tej części programu, która mówi o sprawach gospodarczych uwzględnić program Leszka Moczulskiego. **Komisja Programowa ten wniosek odrzuca argumentując:** Nie chcemy do naszego dokumentu programowego wprowadzać programów gospodarczych partii politycznej.

Kontrowersje: czy Zjazd ma uznać obecny układ sił w Europie...? 337 tak i 245 nie...

Rozpoczyna się debata. **Najwięcej czasu zajmuje akapit rozdziału drugiego: odpowiedzialność nakazuje nam dostrzegać układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej. Podjęte przez nas dzieło wielkiej przemiany chcemy prowadzić bez naruszania sojuszów międzynarodowych. Mogą one uzyskać gwarancje rzetelniejsze niż dotąd. Naród nasz, ożywiony głębokim poczuciem godności, patriotyzmu i swej tradycji może być wartościowym partnerem jedynie wtedy, gdy zobowiązania podejmuje sam i świadomie.**

Z sali zgłaszane są poprawki: cały ten akapit należy odrzucić. Jednak w głosowaniu 337 delegatów opowiada się za utrzymaniem tego akapitu, a 245 przeciwko.

*

ŚRODA, 12 DZIEŃ OBRAD. Może ostatni. Na sali dostrzegamy jeden plecak. **Jan Rulewski w czasie przerwy głośno przypuszcza, że dzisiaj w nocy Zjazd zakończy obrady.** Ale to wcale nie jest pewne. Wczoraj delegaci zaakceptowali cztery rozdziały uchwały programowej. Pozostały jeszcze cztery. Zanim dyskusja się rozpocznie, przewodniczący obrad czyta listy jakie nadeszły do I Zjazdu Delegatów. Jest list z Ośrodka Duszpasterskiego na Jasnej Górze. List od Krajowej Komisji Koordynacyjnej pracowników wymiaru sprawiedliwości. Proponują, aby Zjazd podjął specjalną uchwałę domagającą się niezawisłości sądów, ich niezależności od organizacji politycznych a także pokazania historii powojennej sądownictwa w Polsce.

Gdańsk czeka na szóstą turę wyborów —

Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej czyta wyniki wyborów piątej tury. **W regionie Mazowsze wybory zakończone.** Dwa ostatnie wolne mandaty otrzymali **JAWORSKI i ROMASZEWSKI. W regionie Gdańsk sytuacja patowa. Żaden z delegatów — LECH KACZYŃSKI i BOGDAN LIS nie otrzymali wymaganej większości głosów. Tak więc region Gdańsk musi przystąpić do szóstej tury wyborów.**

...w szóstej turze wchodzi do KK Bogdan Lis

Wpłynął wniosek, aby obaj delegaci raz jeszcze zaprezentowali się swoim wyborcom. Inny wniosek proponuje: albo obydwaj delegaci zrezygnują, albo przynajmniej jeden z nich zrezygnuje, bo nie będziemy głosować w nieskończoność. W głosowaniu obydwa te wnioski zostają odrzucone. **W szóstej turze wyborów, jak się później okazuje, do Komisji Krajowej przechodzi Bogdan Lis. W ten sposób wybory do Komisji Krajowej zakończono.**

Rozpoczyna się debata programowa.

ROZDZIAŁ PIĄTY. W nim najwięcej poprawek zgłoszono do tezy trzynastej dotyczącej zmiany form opieki na dziećmi w żłobkach, przedszkolach itp. Padł wniosek, by umożliwić zakonnicom prowadzenie żłobków.

LECH WAŁĘSA: „Jak najszybciej wybierzmy Prezydium"

Dzisiaj obrady toczą się bardzo sprawnie. Wyraźnie czuje się pośpiech. Nie ma zbędnych głosowań, niepotrzebnych słów, zbyt formalistycznych wniosków. **Przewodniczący czyta komunikat jaki właśnie Prezydium otrzymało od LECHA WAŁĘSY.**

— Związek od dwóch tygodni pozbawiony jest operatywnego kierownictwa na szczeblu krajowym. Należy więc jak najszybciej przeprowadzić wybory do Prezydium Komisji Krajowej. Trzeba to zrobić jutro.

Tymczasem trwa dyskusja nad poprawkami do rozdziału szóstego.

Kolejne poprawki do programu

Komisja proponuje poprawkę do tezy dwudziestej pierwszej *„w tym roku do dnia 1 grudnia 1981 przygotowany zostanie projekt nowej ordynacji wyborczej, który po konsultacji wśród członków Związku zostanie przedstawiony Sejmowi"*. Sala reaguje brawami.

Podobnie przyjmuje propozycję poszerzenia punktu piątego **tezy dwudziestej trzeciej** o zdanie: *„w ustawie paszportowej powinno być zawarte prawo do swobodnego wyboru miejsca zamieszkania poza granicami kraju oraz powrotu do Polski.* Do tezy dwudziestej czwartej zgłoszono kilka istotnych poprawek. *Najważniejsze, to aby przestrzegać zasady niełączenia funkcji sędziowskiej z żadną inną funkcją publiczną zwłaszcza w organizacjach politycznych.* W punkcie czwartym tej tezy wniesiono poprawkę. Mówi ona, że *należy wydać odrębną ustawę o Służbie Bezpieczeństwa. Ustawy te winny określić zakres kompetencji tych organów oraz sposób kontroli społecznej nad ich działalnością.*

O winnych: Czerwca 56, Marca 68, Grudnia 70, Czerwca 76

Aplauz sali wywołuje uzupełnienie tezy dwudziestej szóstej: jeśli do dnia 31 grudnia 1981 nie zostaną wszczęte postępowania karne w stosunku do winnych strzelania do robotników i prześladowań w Poznaniu 1956, na Wybrzeżu w 1970, a także brutalnych działań milicji wobec studentów w roku 1968 oraz ludności Radomia i Ursusa w 1976 r. **Komisja Krajowa powoła społeczny trybunał, który po przeprowadzeniu publicznej rozprawy osądzi i napiętnuje winnych.** Cały rozdział szósty zostaje prawie jednogłośnie zaakceptowany przez większość delegatów.

W rozdziale siódmym bardzo niewiele poprawek i on także w całości zostaje zaakceptowany.

W rozdziale ósmym wprowadzono jedną poprawkę: „»Solidarność« jest gwarantem porozumień społecznych z 1970 r. i oczekuje konsekwentnej ich realizacji. Słowo „oczekuje" zamieniono na słowo „domaga się". Jeszcze tylko delegaci Gdańska zgłaszają aby dopisać do programu że bazą i wstępem naszego ruchu był protest robotników Gdańska". Ustala się, że pierwsza strona całego programu zawierać będzie 21 postulatów gdańskich.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Strajk głodowy - zawieszony

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

skierowali we wtorek. Bardzo zaskoczyła wszystkich — mimo wszystko — decyzja o głodowym strajku.

Wczoraj, w godzinach południowych ponownie doszło do mediacji strajkującej młodzieży z grupą posłów **Janem Janowskim, Mieczysławem Stachurą, Jerzym Litwiniszynem** oraz sekretarzem KK SD **Stanisławem Pilniakowskim.** Efektem rozmów jest oświadczenie, które głodujący złożyli na ręce posła Jana Janowskiego.

W oświadczeniu czytamy: **„My, kandydaci na pierwszy rok studiów z Akademii Medycznej w Krakowie okupujący salę Nowodworską w Rektoracie AM postanawiamy zawiesić akcję głodową rozpoczętą 6 października o godz. 12.00. Decyzję o zawieszeniu akcji głodowej podjęliśmy w wyniku mediacji grupy. Jest to akt naszej dobrej woli i zaufania do władz uczelni. Nasza decyzja pozostaje ważna do dnia 9 października. Po upływie tego terminu jesteśmy gotowi kontynuować głodówkę. Ufamy w pozytywne załatwienie naszej wspólnej sprawy."**

Strajk, jak wynika z pisemnego oświadczenia, został zawieszony. Zawieszony do chwili, gdy zapadnie decyzja Rady Wydziałów w sprawie 64 osób, które nie zostały przyjęte w poczet studentów Akademii. To właśnie w ich imieniu, jak również i w swoim w tak drastyczny sposób o indeks upomina się 18 osób.

Przypomnijmy: to prawda, zdali oni wszyscy egzamin, nie zapominajmy jednak o tym, że ci, którzy zostali przyjęci w pierwszej kolejności to osoby, które złożyły egzamin wstępny, uzyskując nawet ponad 100 punktów. Strajkujący egzamin zdali także. Ich punktacja jednak jest dużo, dużo niższa. Nie tylko te względy zadecydowały o ich nieprzyjęciu.

Od wielu, wielu lat w krakowskiej Akademii Medycznej mówiło się o konieczności ograniczenia przyjęć z uwagi na wyjątkowo szczupłą bazę lokalową, ciasne laboratoria, nawet brak biblioteki. A przecież wszyscy chcemy, aby lekarzami byli ci, którzy dobrze znają swój fach, którzy są po prostu dobrze wykształceni.

Rozumiejąc więc dylemat niedoszłych studentów, także ich rodziców, których udział w strajku jest znany, musimy raz jeszcze poważnie zastanowić się czy idzie o kształcenie lekarzy czy zaledwie felczerów...

TERESA BĘTKOWSKA

List Komisji Zakładowej „Solidarności" w Przedsiębiorstwie Geofizyki Górnictwa Naftowego w Krakowie

„Atakujecie władze uczelni, po raz pierwszy od wielu lat wybrane demokratycznie..."

Do Jego Magnificencji
Rektora AM w Krakowie
Profesora R. Gryglewskiego
Do strajkującej młodzieży
i ich rodziców

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" z oburzeniem przyjęła wiadomość o proklamowaniu strajku okupacyjnego i ostatnio głodowego przez osoby nie przyjęte w roku bieżącym na AM.

Szczególnie oburzająca jest postawa rodziców tych osób, które zamiast starać się wykazać dzieciom ich skandaliczne postępowanie, prowadzą akcję agitacyjną na rzecz strajkujących, atakując władze uczelni. Te władze uczelni, które zostały po raz pierwszy od wielu lat wybrane demokratycznie, a które będą jeszcze musiały wiele zrobić w celu obrony samorządności i autonomii uczelni.

Nie wolno dopuścić do tego, aby to o co walczą tysiące ludzi zostało zmarnowane przez grupę nieodpowiedzialnej młodzieży i ich rodziców, przy czym trudno znaleźć odpowiedni przymiotnik, określający negatywne postępowanie tych ostatnich.

Mamy poważne wątpliwości, czy ludzie, którzy z taką łatwością rzucają na szalę obrony własnych, prywatnych interesów najwyższe dobro jakim jest życie — mogą być w ogóle lekarzami.

Wszyscy chcemy aby miał nas kto leczyć jednak ważniejsza jest jakość niż ich ilość.

Nie przyjmujemy demagogicznych argumentów, że młodzieży tej odcina się możliwość swobodnego dostępu do wiedzy.

W szóstej turze wyborów Bogdan Lis wchodzi jednak do Komisji Krajowej

„Czy teraz wystąpi pan z partii"? — pyta reporter „Krakowskiej"

BOGDAN LIS był tym, który najdłużej musiał czekać na decyzję sali o jego obecności w składzie Komisji Krajowej. Obserwowaliśmy przez dwa dni dramat człowieka, który będąc związany z tym ruchem od samego początku, od pamiętnych dni Sierpnia ubiegłego roku, teraz podlegał surowej ocenie kilkuset delegatów.

Przez ostatnie dni niemal nie opuszczał sali obrad, odwrotnie niż ci, którzy mandat członkostwa w najwyższych władzach mieli już w kieszeni. Wśród delegatów panowało już znudzenie tyloma turami wyborów — emocjonowali się najbardziej dwaj kandydaci: **Kuczyński i Lis z Gdańska.**

Wreszcie szósta już tura głosowania. Zmęczeni delegaci, bardziej chcą się koncentrować nad programem. **Tuż przed przerwą obiadową następuje ogłoszenie wyników głosowania: Bogdan Lis...**

Do Lisa podchodzą nieliczni z życzeniami. Uśmiecha się, ale przecież nie triumfuje. Chyba nie tak wyobrażał sobie te wybory. Kilka osób z życzeniami... Kilku dziennikarzy...

— Był Pan bardzo zdenerwowany?

— To normalne. Każda walka wyborcza to także walka nerwów.

— Kto Pana blokował, dlaczego trzeba było tylu tur wyborczych?

— Nie wiem kto blokował.

— Czy potwierdza Pan — jak to mówiono poza salą — że do pańskiego wyboru nie chcieli dopuścić ludzie związani z Konfederacją Polski Niepodległej?

— Wiem jedno, że zaważyło to, co trąbiono w środkach masowego przekazu. — Cała ta sprawa podwyżek cen papierosów. Władze zrobiły to specjalnie. Nie było im na rękę, że w kierownictwie Związku zasiądzie aktualny członek partii, który z tą przynależnością się nie kryje.

— W poprzedniej rozmowie mówił mi Pan o szansie, że Lech Wałęsa zaproponuje Panu funkcję wiceprzewodniczącego. Czy teraz po tylu turach wyborów, Wałęsa zdecyduje się na taką propozycję?

— Nie wiem. Właściwie nie wiemy, jak będzie wybierane Prezydium „krajówki". Nie znam ludzi, którzy weszli w skład Komisji Krajowej. Tego wszystkiego dowiemy się jutro na pierwszym posiedzeniu Komisji. Teraz jeszcze chyba nawet nie ma koncepcji wyboru Prezydium.

— Czy uprawnione są pogłoski, że w takiej sytuacji Wałęsa może proponować na wiceprzewodniczących duet Wądołowski — Palka?

— Tu kombinacje mogą być różne. Trudno jeszcze chyba powiedzieć.

— Czy fakt, że jest Pan kojarzony z Wałęsą nie zaszkodził Panu w wyborach do Komisji Krajowej?

— Tak, mogła być i taka przeszkoda. Choć nie sądzę, by to było najważniejsze. Papierosy i partia — to były główne przeszkody.

— Czy wystąpi Pan z partii teraz — po wyborze?

— Nie, nie wystąpię.

— Dlaczego?

— Proszę pana, mój dłuższy występ w wyborach, te kilka tur, są związane — jak już powiedziałem — z przynależnością do partii. Oczywiście teraz byłoby najłatwiej rzucić legitymacją i dać sobie spokój. Ale przecież chyba nie w tym rzecz, żeby tylko o ten spokój dbać. Nie w tym rzecz.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
TADEUSZ PIKULICKI

Z czym wrócicie ze Zjazdu do zakładów pracy?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sejmu. **Chcę być dobrze rozumiany — nie oznacza to zmiany ustroju, czy zaprzeczenia kierowniczej roli partii. Ale musimy przystąpić do opracowania nowej ordynacji wyborczej do organów przedstawicielskich w kraju, zgodnie z uchwałą pierwszej tury Zjazdu „Solidarności".** Skoro jestem delegowany do Komisji Krajowej, będę stawiał na uporządkowanie organizacji pracy w związku, od Komisji Krajowej, przez Prezydium, aż do przewodniczącego. No i sprawa aparatu administracyjnego związku. Jako biegły sądowy będę zwracał uwagę na problemy praworządności.

JÓZEF JUNGIEWICZ — Sądeckie Zakłady Elektro-Węglowe (ponad 15 lat pracy — technolog), etatowy pracownik komisji zakładowej:

— Odpowiedź może być tylko twierdząca. Mam z czym wracać — choćby po to, żeby przekazać poglądy nie tylko swoje, ale i te, z którymi tu się zapoznałem. Szerzej na to pytanie mógłbym odpowiedzieć, gdybyśmy byli już po zatwierdzeniu programu. Z czym wracam? Chyba najważniejsze są tu dwie uchwały, ta w sprawie samorządu, i ta, której jeszcze nie zatwierdziliśmy, czyli mówiąc hasłowo, uchwała w sprawie podwyżek cen i rekompensat.

JACEK MARCHEWCZYK — lekarz, chirurg ortopeda w Klinice Ortopedycznej Akademii Medycznej w Krakowie:

— Załatwiono wiele spraw wewnętrznych związku. **Wyraźnie się krystalizuje linia powrotu do źródeł — do bazy związkowej, do zakładów pracy, do myślenia związkowego — uważam to za płaszczyznę jednoczącą.** Dało się obserwować izolowanie ludzi, którzy utracili, czy wręcz nigdy nie mieli tego myślenia związkowego. W wyborach ponieśli porażkę. Niezwykle ważna jest możliwość bezpośredniego kontaktu między delegatami, między ludźmi autentycznie zaangażowanymi. Obserwuje się odnowienie sojuszu „niebieskich kołnierzyków" z robotnikami. W grupie Małopolski wyraźne ożywienie — mimo zmęczenia wszyscy koncentrujemy się nad uchwaleniem programu. To, z czym chcielibyśmy wrócić, to program nastawiony na podstawową pracę związkową, zaopatrzenie w żywność i przetrwanie zimy. Narasta w związku poczucie potrzeby zdecydowanego protestu przeciwko polityce podwyżek. Będę pamiętał, że poparcia, tu, na Zjeździe, udzielali mi przede wszystkim robotnicy.

ANDRZEJ WARCHAŁOWSKI — dziennikarz Ośrodka TV w Krakowie:

— Rzeczywiście, nie ma jeszcze programu. Zjazd się przedłużył, a nie ma tego co najważniejsze. Wiele tu było czczej gadaniny, niepotrzebnych wniosków formalnych. Zwłaszcza w okresie kampanii wyborczej wielu ludzi mówiło, byle być zauważonym. U pewnej części delegatów wyczuwało się zupełny brak znajomości dokumentów. Nie śledzili przebiegu obrad, przedłużając je niepotrzebnymi pytaniami. Stąd te opóźnienia. Nasuwa mi się taka myśl: czy tak obszerny, szczegółowy program jest w tej chwili związkowi potrzebny? **Wydaje mi się, że już kilka uchwalonych tutaj punktów programu „Solidarności" jest tak trudnych do zrealizowania, że na realizację innych do kolejnego Zjazdu nie starczy już czasu.** Te najważniejsze, to walka związku o autentyczny samorząd, o dostęp do środków masowego przekazu — ich uspołecznienie, i wreszcie, reforma gospodarcza."

STEFAN JURCZAK — wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Małopolska, technolog opracowań warsztatowych w HiL, Zakład w Bochni.

— Zjazd się jeszcze nie skończył. Pełnych oczekiwań nie spełnił. Każdy Zjazd powinien załatwić: opracowanie statutu, program i wybór władz. Myśmy podjęli za dużo uchwał, z których wykonaniem nowe władze będą mieć wiele kłopotów. Niektóre z tych uchwał mógłby podjąć członek Prezydium KK, a nie cały Zjazd — na przykład porozumienie z literatami. W sumie uważam, że Zjazd do związku wniósł dużo. To pierwszy demokratyczny Zjazd, większość tych delegatów nigdy nie była działaczami. To sprawiło, że czasem się przedłużał. Najważniejsza rzecz została załatwiona, to sprawa rad pracowniczych. Najważniejsze do załatwienia: wyżywienie, lekarstwa. Po tylu dniach, gdy przeglądam program i uchwały tu podjęte, to mam taki mętlik, że nie wiem co z tego było najważniejsze. Ciężko będzie dopiero po powrocie. **Zjazd uchwalił, ale realizować muszą wszyscy. Od komisji zakładowych, po Komisję Krajową. Byłbym zadowolony, gdybyśmy zrealizowali chociaż 50—60 procent tego, co tu uchwalono.**

Notował:
TADEUSZ PIKULICKI

...prywatnie to ja się Polską bardzo martwię

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mógłby naprawdę wiedzieć? Wszelkie przewidywania są tu po prostu śmieszne. Proszę sobie wyobrazić, że po wyjeździe z Polski, za jakieś 3 tygodnie miałem być w Egipcie, żeby zrobić wywiad z Sadatem. I Sadat — co dowiedziałem się dziś i tu, w Krakowie — nie żyje. To świadczy o tym, jak bardzo nieprzewidywalnym jest ten świat...

D. TERAKOWSKA: Czytając to wszystko, co o nas piszą na świecie i porównując z tym co Pan widzi, nie ma Pan uczucia, że niekiedy dziennikarze przesadzają, czy wręcz przekłamują fakty?

H. SIMONS: Naturą tego wielkiego biznesu, jakim jest prasa czy w ogóle środki masowego przekazu jest zagęszczanie wydarzeń, niekiedy nawet połączone z deformowaniem ich. Wystarczy sobie uprzytomnić, że czasem treść artykułu jest inna, niż mówi o tym wielki jego nagłówek. Dam przykład inny: gdy polski rząd wprowadził wojskowe patrole do utrzymywania porządku, amerykańska telewizja pokazała wojskowe „dżipy", jeżdżące przed Halą „Olivii" w Gdańsku. Dało to wrażenie, że po raz pierwszy armia polska została użyta do zastraszania ludzi. Ja nie wiem, bo skąd mam wiedzieć, jak to było naprawdę? Czy to jest czy też nie jest prawdziwa interpretacja tego wydarzenia? Jestem w Krakowie jeden dzień, powiedzmy że jutro wyjadę i napiszę z kolei w „Washington Post", zgodnie z prawdą, że w ogóle nie widziałem wojskowych patroli. Czy to będzie — czy też nie będzie w pełni prawdziwa informacja o sytuacji w Polsce...? Jaka jest ta prawda? Ja po prostu nie wiem.

D. TERAKOWSKA: Prasa światowa przykleja Polakom różne etykiety, między innymi że nie umiemy pracować porządnie, że mamy skłonności do anarchii, łatwo pogrążamy się w chaosie...

H. SIMONS: Porządne amerykańskie gazety tego nie robią, nie wyrażają w ogóle żadnych uproszczonych sądów. Np. takie gazety i tygodniki jak „Washington Post", „Wall Street Journey", „New York Times", „Newsweek".. To są pisma, których ambicją jest rzetelne odzwierciedlenie sytuacji. One dają po prostu zestawy bardzo różnych wypowiedzi. Chcą być obiektywne.

D. TERAKOWSKA: Czy Pana zdaniem Polacy nie wierzą zbytnio w pomoc z zewnątrz?

H. SIMONS: Nie jestem członkiem amerykańskiego rządu i nie mogę wypowiadać się w jego imieniu.

D. TERAKOWSKA: Zastosował Pan klasyczny unik w odpowiedzi...

H. SIMONS: W USA redaktorzy naczelni są bardzo wrażliwi na tym punkcie, żeby nie identyfikować ich z władzą. Właśnie dlatego cieszą się wielkim zaufaniem. W naszym demokratycznym systemie stosunek dziennikarzy do rządu jest stosunkiem obserwatorów. Relacjonujemy sytuację, przekazujemy decyzje rządu i rządowe informacje — poddając je ocenie wyłącznie czytelnika. Sami ich nie oceniamy.

D. TERAKOWSKA: ...ale proszę spróbować ocenić fakt, że konfliktowa, nieustabilizowana sytuacja w Polsce przedłuża się. Jaki to wywiera wpływ na wielką politykę tego świata?

H. SIMONS: Martwię się o Polskę. Prywatnie bardzo się nią martwię. Mam naturę „zamartwiacza". stąd moje siwe włosy. Martwię się tym, co jest na Bliskim Wschodzie, co w Ameryce Środkowej, w Afryce Południowej...

D. TERAKOWSKA: W zasadzie ta odpowiedź także jest Pana unikiem...

H. SIMONS: Wprawiam się na wypadek, gdyby miało się okazać, że kończę pracę dziennikarską i zostaję szefem partii...

D. TERAKOWSKA: Mimo to dziękuję za rozmowę.

Kto wyżej podskoczy —

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

...więc analizując tę liczbę — 245 głosów na NIE — można wysnuć także wniosek, że kultura polityczna i wiedza o współczesnym świecie, w efekcie brak też im wiedzy jak Polskę naprawdę wyprowadzić z kryzysu.

Nie chcemy wpaść ani w ton histerii, ani w ton taniej demagogii — który by tę liczbę 245 głosów jeszcze bardziej wyolbrzymił. Uczynią to zapewne inni, nie tylko tu, w Polsce. Piszemy o tym nie bez powodu: naszą redakcję licznie odwiedzają zachodni dziennikarze i w rozmowach dają wyraz niepokojowi, czy aby w Polsce nie zwyciężą postawy tych ludzi, którzy w ogóle nie liczą się z realiami świata? I pytają nas czy mamy świadomość — my, Polacy — że naruszenie obecnego układu sił w Europie i świecie nie jest nikomu dziś potrzebne?

Ten fakt — ta liczba 245 — warta jest jednak nie epitetów, ale po prostu poważnego pomyślenia. I więcej: stworzenia programu edukacji politycznej i ekonomicznej. Myślimy tu o programie własnym „Solidarności" — o jej wszechnicach, uniwersytetach ludowych, o jej biuletynach i wydawnictwach.

Jeśli tej edukacji nie uda się dokonać — wcześniej czy później wielu z tych nowo wykreowanych działaczy związku nie sprosta realiom, a także oczekiwaniom społecznym i narodowym.

Są ludzie, którzy się tym co prawda nie martwią. Ale naszym zdaniem każdy kto rozsądny z Polaków — niezależnie od tego czy jest w „Solidarności" czy w partii — musi ten problem widzieć i jasno, i ostro.

Redakcja „KRAKOWSKIEJ"

Pisane w 12 dniu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mało realne, stojące w sprzeczności z ludzkimi ambicjami. Ale chyba możliwe. Już to się kilka razy wcześniej udawało, mimo wszystko. Okaże się, że decyzja Zjazdu „Solidarności" w znacznej mierze wychodzi naprzeciw intencjom rządu, aby wyprowadzić kraj z tego ślepego tunelu.

Kilka razy na sali obrad było wypowiadane twierdzenie: tylko „Solidarność" jest w stanie postawić kraj na nogi. Ta sala daje poczucie siły i nie ma co mieć pretensji, że niektórzy ludzie myślą tak: nikogo poza nami już nie ma. I nikt się nie liczy. W lipcu na innej sali od czasu do czasu też padały słowa, z których wynikało, że tutaj właśnie zebrali się przedstawiciele jedynej w kraju siły społecznej. A więc do słów — uważam — powinno się przywiązywać znacznie mniej wagi, niż to ma czasami miejsce. O słowa nie można się łatwo obrażać. Znaczenie mają dopiero fakty.

Cena, jaką zapłaci społeczeństwo za wprowadzenie reformy gospodarczej będzie ogromna. Ekonomista prof Witold Trzeciakowski, ekspert „Solidarności" powiedział, że w zamian za to władza będzie musiała zapłacić społeczeństwu częścią władzy gospodarczej.

Uważam, że budowanie nowych struktur państwowych, takich struktur, które byłyby otwarte dla „Solidarności" w tej dramatycznej sytuacji w kraju to nie powinien być krok wymuszony na władzy. Powinno to wynikać po prostu z najzwyklejszego realizmu. Wobec groźby zimy, braku opału, żywności i lekarstw, wobec przebudowy gospodarki, wobec tysiąca niewiadomych i wobec napięć naprawdę dobrze mieć partnera. Nie tylko do tej władzy, może bardziej do odpowiedzialności.

ELŻBIETA DZIWISZ

„Kim jesteśmy i dokąd dążymy?"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) *nazbyt były sponiewierane, by można było uwierzyć, że bez ich odrodzenia cokolwiek zmieni się na lepsze. Protest ekonomiczny musiał być zarazem protestem społecznym, protest społeczny musiał być zarazem protestem moralnym.*

Ten społeczny i moralny protest nie zrodził się z dnia na dzień. Jest w nim dziedzictwo krwi robotników poznańskich z 1956 roku i grudnia 1970 na Wybrzeżu, bunt studentów w 1968 roku, cierpienia Radomia i Ursusa w 1976 roku. Jest w nim dziedzictwo wszystkich walk o godność ludzką w naszym kraju. Związek nasz wyrósł z tych walk i pozostanie im wierny.

Stanowimy organizację, która łączy w sobie cechy związku zawodowego i wielkiego ruchu społecznego. Zespolenie tych cech stanowi o sile naszej organizacji i o naszej roli w życiu całego narodu. Dzięki powstaniu potężnej organizacji związkowej społeczeństwo polskie przestało być rozdrobnione, zdezorganizowane i zagubione; jednocząc się pod hasłem solidarności odzyskało siły i nadzieje. Powstały warunki dla rzeczywistego odrodzenia narodowego. Związek nasz — najszersza reprezentacja ludzi pracy w Polsce — chce być i będzie siłą sprawczą tego odrodzenia.

NSZZ „Solidarność" zespala w sobie wiele nurtów społecznych, łączy ludzi o różnych światopoglądach i różnych przekonaniach politycznych. Złączył nas protest przeciwko niesprawiedliwości nadużyciom władzy i zmonopolizowaniu prawa do określania i wyrażania dążeń całego narodu. Złączył nas protest przeciwko traktowaniu obywatela przez państwo jako swojej własności, przeciwko pozbawieniu ludzi pracy prawdziwej reprezentacji w konfliktach z państwem: przeciwko łaskawości rządzących, którzy lepiej wiedzą ile wolności przydzielać rządzonym, przeciwko nagradzaniu bezwzględnego posłuszeństwa politycznego, zamiast inicjatywy i samodzielności działania. Złączyło nas odrzucenie kłamstwa w życiu publicznym, niezgoda na marnotrawienie rezultatów ciężkiej, cierpliwej pracy narodu.

Jesteśmy jednak siłą zdolną nie tylko do protestu, lecz siłą która pragnie budować sprawiedliwą Polskę, siłą która odwołuje się do wspólnych wartości ludzkich.

U podstaw działania stać musi poszanowanie człowieka. Państwo ma służyć człowiekowi, a nie panować nad nim: organizacja państwowa ma służyć społeczeństwu i nie może być utożsamiona z jedną partią polityczną. Państwo musi być rzeczywiście wspólnym dobrem całego narodu. Praca jest dla człowieka, o jej sensie stanowi zbliżenie jej do człowieka, do jego rzeczywistych potrzeb.

Podstawą naszego odrodzenia narodowego i społecznego musi być przywrócenie właściwej hierarchii tych celów. „Solidarność", określając swe dążenia, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej tradycji narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II. „Solidarność" jako masowa organizacja ludzi pracy jest także ruchem moralnego odrodzenia narodu.

Uważamy ludowładztwo za zasadę, od której nie wolno odstępować. Ludowładztwo nie może być władzą stawiających się ponad społeczeństwem grup, które przypisują sobie prawo orzekania o potrzebach oraz reprezentowania interesów społeczeństwa. Społeczeństwo musi mieć możność przemawiania pełnym głosem, wyrażania różnorodności poglądów społecznych i politycznych; musi mieć możność organizowania się w taki sposób, który zapewnia wszystkim sprawiedliwy udział w materialnych i duchowych dobrach narodu oraz wyzwolenie wszystkich jego możliwości i sił twórczych.

Chcemy rzeczywistego uspołecznienia systemu zarządzania i gospodarowania. Dlatego dążymy do Polski samorządnej.

Droga jest nam idea wolności i niekrojonej niepodległości. Popierać będziemy wszystko, co umacnia suwerenność narodową i państwową, co sprzyja swobodnemu rozwojowi kultury narodowej i przekazywaniu dziedzictwa historii. Uważamy, iż nasza tożsamość narodowa musi być w pełni respektowana.

Związek nasz, który powstał i działa w tak trudnych warunkach, idzie drogą przez nikogo nieprzetartą. Od początku przychodzili do niego i przychodzą wszyscy, którzy gdzie indziej nie znajdują zrozumienia i oparcia. Nie ma bodaj dziedziny, w której by czegoś od naszego związku nie oczekiwano, licząc na jego siłę i autorytet społeczny, i moralny. Musimy równocześnie walczyć o istnienie naszego związku, organizować się na wszystkich szczeblach i uczyć się — nierzadko na własnych błędach — właściwego postępowania i metod walki o nasze cele.

Program nasz jest programem walki o cele, które sobie postawiliśmy, programem, w którym znajdują odbicie pragnienia i dążenia naszego społeczeństwa, programem, który z tych dążeń wyrasta. Jest programem zmierzającym do celów długofalowych przez rozwiązywanie spraw bliższych. Jest to program naszej pracy, walki i służby.

Teleksem przekazał:
TADEUSZ STEC

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). 7 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa wysłuchała informacji ministra sprawiedliwości prof. **Sylwestra Zawadzkiego** o pracach resortu zmierzających do ukształtowania nowego modelu organizacyjnego sądownictwa.

Proces demokratyzacji i pogłębiania praworządności wpływa na rozszerzanie kompetencji sądów. Wynikają dla nich nowe zadania z ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i samorządzie pracowniczym z opracowywanych ustaw o związkach zawodowych, nowelizacji prawa pracy i wielu innych projektowanych ustaw związanych z reformą gospodarczą i doskonaleniem życia społecznego. W wyniku rozszerzania kompetencji sądownictwu przybędzie wiele dziesiątków tysięcy spraw do rozpatrzenia. Muszą być one rozpoznawane przez wyspecjalizowanych w określonej tematyce sędziów oraz przy pomocy odpowiednio wykwalifikowanego personelu administracyjnego.

Rada Państwa przedyskutowała generalne kierunki prac nad reorganizacją. Podkreślono znaczenie przewidywanej przez resort sprawiedliwości konsultacji szczegółowych rozwiązań oraz potrzebę etapowej ich realizacji.

Rada Państwa powołała:

— **Stanisława Kosickiego** — na stanowisko prezesa Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk.

Oraz na stanowiska wiceprezesów głównego urzędu:

— **Tadeusza Ratajskiego** — z jednoczesnym powierzeniem obowiązków I zastępcy prezesa,

— **Mariana Andrzejewskiego,**

— **Jana Pakulę.**

Mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w demokratyczno-socjalistycznej republice Sri Lanki — **Ryszarda Fijałkowskiego,** który stanowisko to będzie pełnił obok funkcji ambasadora PRL w Republice Indii, na które został mianowany 24 kwietnia 1981 roku.

„Sto lat" odśpiewano papieżowi na placu św. Piotra w Rzymie

RZYM (PAP). Jan Paweł II wznowił 7 bm. tradycyjne środowe spotkania z wiernymi na placu św. Piotra. Jego powitaniu, gdy przejeżdżał wśród tłumów otwartym samochodem, towarzyszyły oznaki szczególnej radości. Mimo zastosowania wzmożonych środków ochrony jego osoby, papież nie zrezygnował z właściwego mu stylu bezpośredniego kontaktowania się z ludźmi zgromadzonymi przed bazyliką.

Jan Paweł II nawiązał do audiencji z 13 maja, którą przerwał zamach na jego życie.

Wyraził przy tym „poruszenie i ból" na wiadomość o śmierci prezydenta Egiptu, Sadata. *„Padł on ofiarą niezwykle ciężkiego i nacechowanego okrucieństwem aktu terrorystycznego, który budzi uczucie goryczy, troski, a także niepokoju z powodu możliwych następstw"* — powiedział papież.

Powracając do wydarzeń z 13 maja skierował Jan Paweł II słowa głębokiej wdzięczności do tych wszystkich, którzy dawali wyraz trosce o jego los, do szefów państw i rządów, społeczności katolickiej i wyznawców innych religii.

Papież zwrócił się kolejno do grup pielgrzymów z całej Europy, Ameryki Łacińskiej, Stanów Zjednoczonych, Kanady i z innych stron świata, a zwracając się po polsku, do szczególnie licznych w tym dniu — jak podkreślił — pielgrzymów z Polski, wyraził serdeczne podziękowanie za modlitwy o jego wyzdrowienie. *„Ponieważ w tej modlitwie moi rodacy uczestniczyli w sposób szczególny, pragnę im też w sposób szczególny podziękować"* — powiedział Jan Paweł II. Odpowiedzią na te słowa było donośne „sto lat" odśpiewane przez Polaków na placu św. Piotra.

Zjazd „Solidarności"

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

455 delegatów za programem 265 przeciw, 61 wstrzymuje się od głosowania

Przewodniczący poddaje pod głosowanie uchwałę programową zaproponowaną przez Komisję wraz z naniesionymi poprawkami. Jest godz. 14.00. Do mikrofonu 11 dobiega **Grzegorz Palka,** delegat regionu łódzkiego. Do sektoru prasowego dociera głośne: „głosujem, czy nie?!" — to delegaci regionu łódzkiego, którzy siedzą poniżej. **Odbywa się głosowanie. Obydwa sektory 17 i 18 w którym siedzą delegaci Małopolski głosują za uchwałą. Program Związku popiera 455 delegatów. Przeciwko niemu opowiedziało się 265. 61 delegatów wstrzymało się od głosu.**

Votum separatum Łodzi, Radomia i Podbeskidzia

— Uchwała została przyjęta, oznajmia przewodniczący, ale po chwili okazuje się, że **votum separatum zgłosili delegaci regionów łódzkiego, radomskiego, Podbeskidzia. Pod protestem — 73 podpisy. Protestują przeciwko rozdziałowi drugiemu.**

Na sali część delegatów krzyczy, że uchwała została już przegłosowana. Cztery osoby podbiegają do Prezydium. Przewodniczący nawołuje do dyscypliny: *„wygrażanie Prezydium do niczego nie prowadzi!".*

Spokojnie czyta wniosek A. Sobieraja, delegata regionu radomskiego o powtórne głosowanie uchwały. *„Przegłosowaliśmy!!! Większość opowiedziała się za!!! Drugie głosowanie to strata czasu!*

Przewodniczący ogłasza przerwę i proponuje wrócić do sprawy po obiedzie, aby nikt nie posądził Prezydium o manipulację — wyjaśnia.

Sytuacja zaczyna być i groźna — i niepoważna

Przerwa. Z sali obrad prawie nikt nie wychodzi. Pod Prezydium kilka grupek osób. Jeden z delegatów mówi podniesionym głosem. *Ten akapit rozdziału drugiego nie może znaleźć się w programie! Wystarczy, że już statut mamy niedobry! Teraz będzie i program zafajdany. — Nas robotników nic nie obchodzą sojusze ani NATO ani Układ Warszawski! Związek ma prawo i możliwości w tych sprawach się nie wypowiadać i powinien z tego prawa skorzystać! Te zdania nie powinny znaleźć się w programie. Dlatego część delegatów zgłosiła votum separatum. Gdyby ich nie było nie byłoby dyskusji!*

(Od „GK": Czy to możliwe by robotników nie obchodził realny przecież świat w którym żyją?).

Wiele osób perswaduje, że demokracja właśnie na tym polega, że gdy się jest przegłosowanym powinno się uznać racje większości. — *Ta racja większości wyszła dzięki manipulacjom Prezydium. Trzeba zrobić jeszcze jedno głosowanie i to tajne...*

*

W uroczystości zakończenia Zjazdu pozwolono wziąć udział wszystkim wiernym kibicom, wyczekującym pod halą Olivii. Nadal napływa lawina projektów uchwał i wolnych wniosków. Sala je odrzuca. **Zostało uchwalonych tylko 5 uchwał:** w sprawie kultury narodowej, o kontaktach zagranicznych związku, w sprawie mniejszości narodowych, w sprawie uwolnienia przywódców KPN i zacieśnienia współpracy z Solidarnością Rolników. **SZYMON PAWLICKI** z Gdańska zgłosił wniosek uznania sztandaru strajkowego MKS za sztandar NSZZ „Solidarność". Wniosek przyjęto entuzjastycznie.

...robi się coraz chłodniej. Ba, zimno! — Gospodarze „Olivii" już zaczęli mrozić taflę lodowiska...

Porządek obrad został wyczerpany.

Wchodzi jedenaście pocztów sztandarowych... Głos zabiera **LECH WAŁĘSA:**

— Przypadek czy dobry los zrządził, że podobnie jak w Sierpniu przetrwaliśmy 18 dni. Tamto zwycięstwo okazało się zwycięstwem na tyle, że po roku spotkaliśmy się. Myślę, że ten Zjazd będzie podobnym zwycięstwem Dziękując za wszystko i przepraszając można jedno stwierdzić — wytrwałości nam nie brakowało. Mamy program wielki i piękny. Może ten program skoryguje życie. Dla świata pracy trzeba ten program przedstawić w zrozumiałym języku. Pamiętajcie, że ten program jest realny. Jest trudny. Wymaga tylko jednej rzeczy: żebyśmy byli solidarni. Żebyśmy nie dali się ponieść sektom (wielkie brawa), które próbują nas rozbijać. Jeszcze na dziś nie stać nas na to, abyśmy mogli iść grupami. Padały tu słowa różne. Zapomnijmy że nawet kłóciliśmy się. Cel jest wspólny. A więc proszę idźmy wspólnie razem do zwycięstwa, do Polski na miarę naszych czasów.

Wszyscy wstają. Minutą ciszy czczą pamięć zmarłych w tym roku członków „Solidarności"... „Jeszcze Polska nie zginęła"... „Boże coś Polskę...".

GODZ. 22.20 — I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność dobiegł końca.

ELŻBIETA DZIWISZ
ANNA WCISŁO

Dostęp NSZZ „Solidarność" do środków masowego przekazu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ma być i jaką formę ma przybrać dostęp „Solidarności" do tych środków. W szczególności nie przewidziano ilości oraz nakładu czasopism związkowych, tworzenia własnej, niezależnej od żadnych władz poza związkowymi redakcji w Radiu i Telewizji, tworzenia własnych stacji radiowych i TV, ogólnopolskiej gazety codziennej etc. — a wszystko to obecnie znalazło się na liście postulatów NSZZ „Solidarność", która niezmiennie rozpoczyna się od stwierdzeń o tym, iż związek żąda dopiero dostępu do środków społecznego komunikowania, gdyż nie ma tego dostępu. Nie przewidziano, iż kraj nasz, jak długi i szeroki, zalany zostanie tysiącami gazet, broszur, ulotek i plakatów związkowych o treści nie mającej nic wspólnego z porozumieniami gdańskimi".

„Solidarność" — a prasa

Dostęp „Solidarności" do środków masowego przekazu jest już obecnie na tyle pokaźny, że wręcz nie jest możliwe jego pełne ujęcie statystyczne. Ogólnopolski **tygodnik „Solidarność"** posiada nakład pół miliona egzemplarzy (trzy numery zjazdowe nawet po (1 mln egzemplarzy), a więc więcej niż jakikolwiek periodyk polityczny w PRL. **Tygodnik „Jedność" w Szczecinie** ukazuje się w nakładzie 100 tys. egz., **„Kwadrat"** — 45 tys. **„Solidarność Jastrzębie"** 50 tys., **„Odrodzenie"** (pismo MKZ NSZZ woj. jeleniogórskie) — 100 tys., **„Samorządność" 250.000 egz., „Solidarność — Niezależne słowo"** (pismo MKZ NSZZ „Solidarność" w Wałbrzychu) 10.000 egz., **„Solidarność Ziemi Płockiej"** — 10 tys. egz., **„Sierpień — 80"** (pismo MKZ NSZZ „Solidarność" w Koszalinie (5—8 tys. egz.). **Łącznie nakład czasopism i biuletynów, na publikacje których wyraził zgodę Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, przekracza już znacznie milion egzemplarzy. NSZZ „Solidarność" posiada obecnie 9 czasopism.** Oprócz tego ukazują się setki tysięcy egzemplarzy tzw. biuletynów zakładowych, o nakładzie znacznie niekiedy większym niż liczy cała załoga zakładu. **Np. „Wolny Związkowiec" — pismo „Solidarności" Huty Katowice, głośne z powodu karykatur antyradzieckich — drukowany jest w 50 tys. egzemplarzy.** W 45 pismach (tygodnikach, dwutygodnikach, dekadówkach) zakładowych istnieją stałe rubryki lub kolumny „Solidarności". Ich łączny nakład przekracza 230 tys. egz. Stałe kolumny posiada również **„Solidarność"** w dwu pismach codziennych — „Dzienniku Bałtyckim" — (nakład 90 tys. egz.) i Kurierze Lubelskim" (nakład 88 tys. egz.). Są to kolumny autonomiczne, redagowane przez samą „Solidarność". W pismach tych — używając słów **Lecha Wałęsy** — związek „mówi własnym językiem — o własnych sprawach".

Oprócz tego, jako swych środków masowego oddziaływania „Solidarność" używa państwowych dalekopisów, którymi przekazuje komunikaty, apele, uchwały, rezolucje itp. Nadto w wielu zakładach korzysta z radiowęzłów. Poza programami własnymi odtwarza się w nich kolportowane kasety z nagraniami.

Dostęp do Radia i TV

Oddzielnym zagadnieniem jest dostęp do Radia i Telewizji. **Nigdzie i nigdy rząd nie zobowiązał się do tworzenia „niezależnej" redakcji „Solidarności", która stanowiłaby telewizję w telewizji na wzór państwa w państwie. Byłaby to zgoda na rozbiory telewizji.** Kierownictwo Radiokomitetu wysuwało natomiast wiele propozycji kompromisowych, które przez „Solidarność" były odrzucane. O dobrej woli wypełniania obowiązków Radia i TV świadczą m. in. następujące fakty: ● przed zjazdem „Solidarności" emitowany został przez telewizję półgodzinny program informacyjny z udziałem czołowych działaczy związku, ● półtoragodzinna konferencja prasowa kierownictwa „Solidarności", ● krótkie 5-minutowe komentarze przedstawicieli KKP, ● w czasie trwania zjazdu (od 5 do 10 września br.) Naczelna Redakcja Dzienników Telewizyjnych przygotowała i przedstawiła siedem bloków informacyjnych. Ich łączny czas antenowy wyniósł 4 godziny, ● informacje z I tury zjazdu zamieszczane były również we wszystkich dziennikach telewizyjnych (łącznie 17 wydań), ● czas antenowy pozycji zjazdowych emitowanych w dziennikach wyniósł 60 minut, z czego 20 minut stanowiły materiały filmowe, zrealizowane przez reporterów DTV, OTV w Gdańsku oraz zagraniczne stacje telewizyjne należące do Eurowizji, ● sprawozdania dźwiękowe trwały w sumie 11 godzin, ● nadano także obszerne relacje dźwiękowe z sali obrad oraz rozmowy z delegatami na zjazd, ● przedstawione były w tym obszerne fragmenty homilii Prymasa na zjeździe (15 minut). całe wystąpienie **Andrzeja Celińskiego** — sekretarza KKP, który omawiał referat sprawozdawczy (pół godziny), rozmowę z rzecznikiem regionu gdańskiego, wystąpienia w dyskusji m. in. **L. Wałęsy, W. Chrzanowskiego,** relację z konferencji prasowej **J. Onyszkiewicza** w trzecim dniu zjazdu, pełne teksty uchwał podjętych przez zjazd, odczytywane na sali obrad, sławetne *„Posłanie" do ludzi pracy krajów Europy Wschodniej* odczytane zostało in extenso w dzienniku radiowym w pr. I, rozmowy z delegatami regionu gdańskiego nt. uchwał i programu zjazdu, z delegatami ziemi rzeszowskiej, rozmowy z **S. Bratkowskim** i **B. Geremkiem** w czwartym dniu zjazdu i wiele innych.

W okresie luty — sierpień br. Polskie Radio emitowało 171 audycji z bezpośrednim udziałem przedstawicieli NSZZ „Solidarność" którzy mówili w imieniu organizacji (nie mamy tu na myśli tysięcy wystąpień dziennikarzy — członków związku, którzy przecież na antenie nie przestają być lojalnymi członkami „Solidarności"). **W tym samym okresie telewizja nadała 179 audycji z bezpośrednim udziałem przedstawicieli „Solidarności".** Ponadto radio nadało 525 audycji związanych z bieżącą działalnością NSZZ „Solidarność", Telewizja zaś — 355 audycji. **Mimo, że nie doszło do obsługi zjazdu „Solidarność" przez telewizję (wcale nie z winy Radiokomitetu, jak to apodyktycznie stwierdza KKK „Solidarność" przy Radiu i Telewizji),** czynione były wszelkie wysiłki — włącznie z zakupami dewizowymi — aby zapoznać widzów z tym, co dzieje się na sali obrad.

Żaden Związek na świecie nie ma tak szerokiego dostępu do środków przekazu

W sumie, bezstronny obserwator przyzna, że NSZZ „Solidarność" już obecnie posiada szeroki dostęp do środków masowego przekazu i jest on większy od tego, jaki posiada jakakolwiek organizacja społeczna w Polsce, a proporcjonalnie większy, niż ma jakikolwiek związek zawodowy na świecie.

Trzeba także, obiektywnie oceniając, przyznać, że w ciągu ubiegłego roku uczyniono wiele, aby przywrócić wiarygodny i reprezentatywny charakter prasy, radia i telewizji. Jest to duże osiągnięcie socjalistycznej odnowy — od której, jak wielokrotnie to potwierdzał premier Jaruzelski — nie ma odwrotu.

Rząd wcale nie uważa, że wszystko w tej dziedzinie zostało już uczynione. Zwłaszcza pilne jest przywrócenie poprzednich nakładów tych pism RSW „Prasa", które ograniczono, aby umożliwić dostęp „Solidarności" do własnej prasy, a także wyrażenie zgody na liczne wnioski różnych organizacji, które w odróżnieniu od „Solidarności" dopiero czekają na swoje środki masowego przekazu. Czekają na nie także pozostałe związki zawodowe.

Antyradzieckość — i fala totalnej krytyki władzy w pismach „Solidarności"

Pułap propagandy antysocjalistycznej, antyradzieckiej i antypaństwowej w wielu publikacjach różnych ogniw „Solidarności" jest nieustannie zawyżany. Publikacje związku od tygodnika „Solidarność" poczynając, po liczne terenowe organa związku cechuje jednoznaczny, totalny krytycyzm wobec posunięć władzy we wszystkich dziedzinach i przejawach. Brak natomiast jakiejkolwiek aprobaty i chęci współpracy.

Wykorzystywanie poligrafii związkowej dla druku prasy i książek antykomunistycznych i antyradzieckich stało się zjawiskiem nagminnym, co wywołuje oburzenie trzeźwo myślących ludzi w kraju i za granicą. **Fakt ten osiągnął takie rozmiary, że musiał stać się przedmiotem działań prokuratury.** Niestety wszystkie próby traktowania takich publikacji zgodnie z prawem spotykają się z automatycznym sprzeciwem „Solidarności". **Pod hasłem wolności słowa oraz pod pretekstem „publikacji wewnątrzwiązkowej" uprawia się częstokroć działalność szkodliwą dla kraju, a więc i dla „Solidarności". Czy rzeczywiście zawsze w tych publikacjach związek „mówi własnymi słowami o własnych sprawach?".**

Godzi się przypomnienie, że tlekroć w pierwszych miesiącach po rejestracji związku w rozmowach z przedstawicielami KKP strona rządowa wskazywała na szkodliwość wielu spośród tych publikacji, działacze „Solidarności" zapowiadali przywołanie do porządku odpowiedzialnych redaktorów, kiedy tylko powstanie tygodnik „Solidarność". Obecnie, nawet kiedy tygodnik ukazuje się w półmilionowym nakładzie i nie można mówić o braku trybuny związkowej — słowa te nadal pozostają bez pokrycia i nikt nie przyjmuje odpowiedzialności za wiele napastliwych, szkalujących ustrój i sojuszników publikacji NSZZ „Solidarność", które rozchodzą się szerokim echem w kraju i za granicą.

Aprobata władz i społeczeństwa dla poszerzania dostępu „Solidarności" do środków społecznego komunikowania, a także treść publikacji i audycji na temat związku, zależne są więc w dużym stopniu od tego, do jakich celów NSZZ „Solidarność" ten dostęp wykorzystuje".

Obrady Komisji ds. Reformy Gospodarczej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cyjnej, twórczego udziału ludzi pracy w przezwyciężaniu kryzysu.

Następnie minister — **Władysław Baka** przedstawił kierunki pracy Komisji ds. Reformy Gospodarczej na najbliższy okres. Będą się one koncentrować na ścisłym współdziałaniu z rządem w opracowaniu projektów ustaw i przepisów wykonawczych, służących bezpośrednio wdrażaniu reformy. Są to m. in. projekty ustaw: o planowaniu, gospodarce finansowej przedsiębiorstw, opadatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej; uchwały: o prawie bankowym, statystyce i sprawozdawczości a także prawne uregulowania zagadnień zatrudnienia, płac, systemu motywacyjnego oraz zasad ustalania cen. Ten szeroki pakiet projektów zostanie poddany konsultacji w 104 przedsiębiorstwach, a także przesłany centralom związków zawodowych, organizacjom społecznym, PTE, NOT. TNOIK. Warto podkreślić, że w toku posiedzenia proponowana pierwotnie lista 100 przedsiębiorstw została rozszerzona o 4 przedsiębiorstwa z tzw. Sieci: „Cegielskiego", „Pafawag", Hutę „Stalowa Wola", Hutę Lenina. Konsultacja umożliwi uwzględnienie opinii ogniw najbardziej zainteresowanych przy redagowaniu ostatecznego kształtu aktów prawnych regulujących działalność gospodarczą w warunkach reformy.

W toku dyskusji jaka rozwinęła się nt. programu prac komisji zwracano uwagę m. in. na niezwykle istotny obecnie czynnik czasu zwłaszcza, że towarzyszące ustawie o przedsiębiorstwie oraz ustawie o samorządzie — inne akty normatywne powinny wejść w życie również z początkiem 1982 r. Ważną kwestią jest także sprawa rozwiązań przejściowych niezbędnych przy obecnych uwarunkowaniach, które nie pozwalają na bezkolizyjne przejście z dotychczasowego systemu nakazowo-rozdzielczego na system pełnej stymulacji ekonomicznej.

W kolejnym punkcie Komisja ds. Reformy Gospodarczej rozpatrzyła założenia projektu ustawy o radach narodowych przygotowane przez Komisję Rady Państwa pod kierunkiem prof. **Kazimierza Secomskiego.** Zwrócono uwagę na konieczność lepszej synchronizacji tej ustawy, zwłaszcza jej części dotyczącej samorządności terytorialnej z kierunkami reformy gospodarczej oraz ustawami o przedsiębiorstwie i jego samorządzie. Zgłoszono wiele uwag krytycznych m. in. podkreślano brak precyzyjnego podziału w założeniach ustawy samorządowych i władczych funkcji rad narodowych.

Bardzo wiele dyskusji wywołał zaprezentowany następnie przez przewodniczącego Państwowej Komisji Cen — **Zdzisława Krasińskiego** projekt broszury zawierającej kierunki oraz uzasadnienie reformy cen detalicznych żywności, opału oraz energii elektrycznej. Podkreślając konieczność zmian cen wielu dyskutantów stwierdzało równocześnie, że w miarę upływu czasu w coraz większym stopniu narasta brak równowagi rynkowej, zwiększa się przewaga dochodów pieniężnych ludności nad dostawami towarów. Podkreślano, że w zaproponowanym kształcie reforma cen detalicznych tylko w pewnym — zdaniem niektórych członków komisji — niewielkim stopniu przyczyni się do likwidacji ogromnego nawisu inflacyjnego. W tym tez kontekście należy rozpatrywać jej skuteczność. Jest to szczególnie istotne przy formułowaniu materiału stanowiącego podstawę dla konsultacji społecznej. Działania — stwierdzono — prowadzące do równoważenia rynku muszą mieć charakter wielostronny i długofalowy, koncentrować się powinny zarówno na oddziaływaniu na wzrost produkcji, jak i na poczynaniach o charakterze fiskalnym.

Komisja opowiedziała się za jak najszybszym opublikowaniem broszury zawierającej szerokie omówienie zasad projektowanych zmian cen. Warunkiem jest jednak wprowadzenie w niej niezbędnych korekt ukazujących, że przewidywany zakres podwyżki cen artykułów żywnościowych, opału i energii w powiązaniu z rekompensatą nie wyczerpuje problemu porządkowania rynku i osiągania równowagi.

W ostatniej części posiedzenia Komisja rozpatrzyła projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie organizacji handlu zagranicznego oraz nadawania uprawnień przedsiębiorstwom produkcyjnym i usługowym do prowadzenia działalności eksportowo-importowej. Ustawa zmierza do zbliżenia handlu zagranicznego do bezpośrednich producentów, przy założeniu różnorodnych form organizacyjnych, w zależności od rodzaju produkowanych towarów., ich znaczenia dla gospodarki narodowej oraz wielkości eksportu i importu. Przyjęto założenie, że wszędzie tam, gdzie istotną rolę w handlu zagranicznym spełniają zagadnienia techniczne i technologiczne, producent powinien mieć uprawnienia eksportowe. Równocześnie uchwała przewiduje ochronę towarów o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki narodowej objętych bilansem i rozdzielnictwem centralnym.

Z dalekopisu

ŚWIATOWE FORUM

W czwartek rozpoczyna sześciodniowe obrady w Pradze Światowy Kongres Kobiet. Hasłem jednoczącym ponad 1000 delegatek i gości ze 124 krajów jest „równouprawnienie, niepodległość narodowa i pokój". W Kongresie uczestniczy delegacja z naszego kraju

32 ROCZNICA

(a) 7 bm., mieszkańcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzili 32 rocznicę powstania pierwszego na ziemi niemieckiej państwa robotniczo-chłopskiego.

Centralne obchody 32 rocznicy powstania NRD zorganizowano w Berlinie. W odświętnie udekorowanej alei Karola Marksa odbyła się defilada wojskowa narodowej Armii Ludowej.

Klub „Polityk"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przede wszystkim ogromna rozwaga w wypowiedziach, **troska o jedność partii, co nie jest bez znaczenia w czasie istnienia tendencji tworzenia form szkodzących tej jedności. Istotne jest podkreślanie konieczności politycznego rozwiązania kryzysu w Polsce** ale jednocześnie istnieje trzeźwa ocena wypaczeń socjalizmu i żądanie wyeliminowania z partii wszystkich, którzy postępowali niezgodnie z jego normami. W tej wymianie myśli uznano za potrzebę przeciwstawiania się propagandzie antyradzieckiej i zwiększenie aktywności ideowo-politycznej członków partii.

— Jest to jedna z form życia partyjnego — powiedział nam J. Proniek. — Jedna z form, która nam może być pomocna.

(jp)

Apel Prezydium DK FJN Kraków—Śródmieście do przewodniczącego OK FJN i Centralnej Komisji Współpracy

Prezydium Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Kraków Śródmieście i Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych wyraża poważne zaniepokojenie brakiem poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej, która szczególnie daje się odczuć w dużej śródmiejskiej dzielnicy Krakowa. W związku z tym popieramy stanowisko KK FJN zawarte w liście do prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego z dnia 25 września br.

Oceniamy pozytywnie te wysiłki władzy, które zmierzają do stabilizacji życia społecznego. Solidaryzujemy się z konstruktywnymi elementami zawartymi w oświadczeniu Biura Politycznego KC PZPR i sejmowym wystąpieniem premiera oraz z tymi działaniami sił społecznych, które zmierzają do wyjścia kraju z kryzysu.

Popieramy podjęte przez Sejm ustawy o przedsiębiorstwach państwowych i samorządzie załogi, które mogą się stać czynnikiem wpływającym na stabilizację sytuacji politycznej w kraju. Jednocześnie stoimy na stanowisku że sprawą pilną jest kontynuowanie prac nad nową ustawą o radach narodowych i samorządzie mieszkańców. W zmienionej sytuacji społeczno-politycznej niezbędne jest także wypracowanie nowej koncepcji funkcjonowania Frontu Jedności Narodu uwzględniającej udział przedstawicieli wszystkich sił społecznych stojących na gruncie Konstytucji PRL.

Apelujemy o niezwłoczne podjęcie rozmów z wszystkimi siłami politycznymi i społecznymi, którym leży na sercu dobro narodu polskiego i przyszłość socjalistycznej Polski.

W dniu 5 października 1981 r. zmarł

tow. Bolesław Kordas

członek Polskiej Akademii Nauk, profesor zwyczajny Politechniki Krakowskiej i rektor tej uczelni w latach 1975—1981, b. zastępca członka Komitetu Krakowskiego PZPR, uhonorowany tytułem Zasłużonego Nauczyciela PRL, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa" i innymi wysokimi wyróżnieniami honorowymi. Odszedł od nas wybitny uczony, ceniony działacz partyjny i społeczny, szlachetny człowiek.

Egzekutywa Komitetu Krakowskiego PZPR

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 października 1981 zmarł

tow. prof. Bolesław Kordas

były rektor Politechniki Krakowskiej, I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Politechniki Krakowskiej, członek Komitetu Krakowskiego Partii.

Odszedł od nas wybitny uczony i przyjaciel młodzieży akademickiej, członek oddany głęboko sprawom naszej uczelni i partii.

Organizacja Partyjna Politechniki Krakowskiej

Raport o stanie ciepłownictwa w Krakowie

Wejść między żeberka...

Jedyną szansą wyjścia z cieplnego impasu jest:

- jak najszybsze dokończenie budowy EC-Łęg
- przebudowa elektrowni Skawina na elektrociepłownię
- spięcie magistrali cieplnej Łęg — Skawina
- budowa elektrociepłowni w Przewozie

Od wielu już lat zbliżająca się jesień i zima, wzbudzały nieodmiennie jedno pytanie. Czy będziemy mieli ciepło w mieszkaniach? Jak dotąd ze zmiennym szczęściem jakoś przetrwaliśmy — głównie dzięki niezbyt mroźnym zimom. Co nas czeka jednak w tym roku?

Kraków potrzebuje dla ogrzania całego miasta około 3300 Gcal/h energii cieplnej. Wszystkie źródła ciepła przy optymalnych warunkach zdolne są wytworzyć około 3065 Gcal/h. Jak łatwo więc obliczyć, deficyt wynosi około 235 Gcal/h. Przyjmując, że 1 Gcal/h ogrzewa około 200 mieszkań każde o powierzchni 40 m. kw. — wynika, że ciepła zabraknie dla 47 tys. mieszkań. Aby zlikwidować ten deficyt trzeba by było wyłączyć całkowicie ogrzewanie osiedla wielkości 2/3 Nowej Huty.

System ciepłowniczy Krakowa jest swoistym zlepkiem różnego rodzaju źródeł w większości PRZESTARZAŁYCH I NIEEKONOMICZNYCH. Na koniec 1980 r. istniały w Krakowie 4 elektrociepłownie o wydajności dla potrzeb miasta 925 Gcal/h (w tym Łęg i HiL); 1405 kotłowni miejskich, lokalnych i osiedlowych o wydajności 428 Gcal/h; 163 kotłownie w zakładach przemysłowych o wydajności 204 Gcal/h oraz 200 tys. sztuk pieców węglowych. Reszta to kotłownie gazowe, ogrzewanie centralne etażowe i elektryczne.

***

Największym i głównym dostawcą ciepła dla Krakowa jest Elektrociepłownia Łęg — dająca miastu 80 proc. energii cieplnej. Te brakujące 200 Gcal/h powinien dostarczyć właśnie Łęg. **Niestety w 13 roku od rozpoczęcia budowy EC — Łęg osiągnych i osiedlowych najbardziej ucierpią osiedla: Widok, Azory, Na Stoku, Na Wzgórzach, Bronowice Płn. Przy braku odpowiedniego ciśnienia i przepływu największe uszczerbki poniosą mieszkańcy osiedli: Kalinowe, Kozłówek, Strusia, Azory oraz tych położonych najdalej od źródła ciepła jak np. Prokocim, Bieżanów itp.**

***

Elektrociepłownia ŁĘG powinna mieć aktualnie na swoich składowiskach co najmniej 100 tys. t. węgla. Posiada natomiast 88 tys. ton. Miałaby jeszcze mniej gdyby nie „szczęśliwy" poślizg w remontach kotłów i bloków, które wchodząc później do eksploatacji „zaoszczędziły" trochę opału. **Posiadany zapas w szczycie sezonu wystarczy na 20 dni.** Dobowe dostawy, których nikt nie jest w stanie w tej chwili zapewnić, powinny wynosić 4,5 tys. ton. Dyrektor EC-Łęg **MIKOŁAJ KISIEL** obawia się aby nie powtórzyła się historia z lat ubiegłych, kiedy to pracownicy musieli zamiatać plac, na którym składowany jest opał, aby uzbierać choć trochę węgla.

Po cofnięciu decyzji przydziału węgla o małej zawartości popiołu i siarki z kopalni „Wujek" — (na skutek interpelacji poselskiej) — Łęg otrzymuje aktualnie gorszy węgiel z kopalni „Staszic" i „Wieczorek" (o kaloryczności 6 tys. kcal/1 kg i zawierający 15 proc. popiołu). Znając **te dane już teraz można przewidzieć znaczne zapylenie Krakowa — bowiem elektrofiltry Łęgu nie należą do najnowocześniejszych.**

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ jest po Łęgu największym dostawcą ciepła dla miasta. **Posiada aktualnie 253 politykę resortu energetyki.** Kto wygra? W tym miejscu **zabrzmi to może groteskowo, ale w 1990 r. EC-Łęg powinna przestać istnieć. Bowiem będzie to już technologiczny i techniczny staruszek przynoszący miastu więcej szkody niż pożytku.**

Prognozy na najbliższe lata nie są optymistyczne. **Jeżeli w 1982 r. nie zostanie oddany wspomniany Blok III (co najprawdopodobniej nastąpi) to deficyt ciepła wzrośnie do 308 Gcal/h.** W 1983 r. przy sprzyjających okolicznościach deficyt wyniesie 251 Gcal/h, a w 1984 r. — 154 Gcal/h — jednak pod warunkiem, że zostanie oddany Blok IV. Natomiast w 1985 r. deficyt wzrośnie do 202 Gcal/h. **Żeby utrzymać deficyt energii cieplnej w Krakowie na poziomie 170 Gcal/h należałoby co roku oddawać w Łęgu jeden blok lub kocioł wodny — np. wspomniany kocioł nr 6. (— co jest realne).** Jeżeli jednak podaż ciepła przez EC-Łęg nie będzie systematycznie wzrastała sytuacja stanie się katastrofalna lub cofniemy się do lat pięćdziesiątych i być może zaczniemy budować na każdym osiedlu znowu kotłownie osiedlowe.

Tak więc jedyną szansą wyjścia z cieplnego impasu jest jak najszybsze dokończenie budowy EC-Łęg. Patrząc jednak w przyszłość i biorąc pod uwagę rozwój miasta — okazuje się, że samym Łęgiem deficytu ciepła w Krakowie się nie zlikwiduje. **Konieczna jest do tego przebudowa elektrowni Skawina na elektrociepłownię (na co jest zgoda władz resortu) oraz spięcie magistrali cieplnej idącej z Łęgu ze Skawiną — co da miastu około 270 Gcal/h.** Spięcie tych dwóch nitek magistrali opóźnione jest o 5 lat. Tak więc w najlepszym wy-

wierające dużo więcej popiołu i siarki niż Łęg.

***

Znacznym odciążeniem centralnego systemu ciepłowniczego — o co najmniej kilkadziesiąt Gcal — byłoby wybudowanie wreszcie planowanych w Śródmieściu kotłowni gazowych. Przypomnę, że w ramach rewaloryzacji, po wielu staraniach, udało się uzyskać dla Krakowa przydział gazu ziemnego dla ogrzewania Starego Miasta. Niestety budowa kotłowni gazowych przebiega nad wyraz ospale.

Znaczna liczba mieszkań i biur w Krakowie ogrzewana jest piecami węglowymi. Dotyczy to głównie Śródmieścia, Podgórza i Kazimierza. **Kraków potrzebuje dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych (szkół, przedszkoli, muzeów, biur, urzędów itd.) około 200 tys. ton węgla. Przydziały na ten rok dla miasta zmniejszono i wynoszą 176 tys. ton. Od tej liczby należy odjąć 10 tys. ton węgla wydanego ludności w I kwartale br. z tytułu zaległości roku ubiegłego. W sumie miastu brakuje 34 tys. ton opału.**

Składy opałowe w Krakowie świecą pustkami, to co przyjdzie, znika w przeciągu jednego, dwóch dni. Wnoszone obecnie przez mieszkańców przedpłaty na opał mają termin realizacji... I kwartał 1982 roku. Opiewają one na 13,5 tys. ton węgla. Przyjmując, że przydział wynosi średnio 1,7 t. wynika iż około 7940 **osób (rodzin) należny im opał otrzyma w przyszłym roku — niewykluczone, że po zakończeniu sezonu grzewczego.**

Mając takie braki w zaopatrzeniu, władze miasta wydały decyzje, aby w pierwszej kolejności zaopatrzyć w opał odbiorców indywidualnych, oraz szpitale, przedszkola,

nął zaledwie 57 proc. wydajności docelowej.

Na temat elektrociepłowni Łęg napisano już tomy. Ujmując lapidarnie Łęg był budowany w ramach tzw. luzów produkcyjnych. Luzów skromnych bowiem raz po raz wyskakiwały tzw. czynniki obiektywne: Huta Katowice, Połaniec, Dolna Odra itd. Według wstępnych założeń Łęg miał w 1980 r. dać miastu 1400 Gcal/h oraz 561 MW energii elektrycznej — co zaspokoiłoby potrzeby na kilka najbliższych lat. Przypomnijmy, że aktualna zdolność produkcyjna Łęgu wynosi 810 Gcal/h i 240 MW.

Aby przy deficycie 235 Gcal/h zapewnić miastu, jego mieszkańcom chociaż względne warunki ogrzewania tzn. temperaturę powyżej 10 st. C przy kilkustopniowym mrozie Łęg powinien oddać do magistrali cieplnej gorącą wodę o ciśnieniu 130 m słupa H_2O i przepływie 13 tys. m. sześ/h. Dotrzymanie tych parametrów nie zmniejszy deficytu ale pozwoli na w miarę równomierne ogrzanie całego miasta. Niestety są to tylko pobożne życzenia, bowiem Łęg jest w stanie wykrzesać z posiadanych urządzeń zaledwie ciśnienie 110 m słupa H_2O i przepływ 11 tys. m. sześ/h. **Co to oznacza? Przede wszystkim brak możliwości dostarczenia gorącej wody do wszystkich odbiorców, a także — co gorsze — rozregulowanie całego układu ciepłowniczego miasta nad którym człowiek nie będzie w stanie panować — czyli nim sterować.**

***

Nie jest to jednak pełny obraz sytuacji. Należy dodać jeszcze planowane wyłączania energii elektrycznej, których uniknąć się najprawdopodobniej nie da. Jeżeli nie dotkną one bezpośrednio odbiorców indywidualnych (mieszkań) to odbiją się w sposób inny.

Papierowe kalkulacje na zbliżający się sezon grzewczy przewidują iż do temperatury —8 st. C nie będziemy w mieszkaniach odczuwać braku ciepła. Jednak poniżej tej granicy MPEC nie jest w stanie zapewnić w mieszkaniach odpowiedniej temperatury. Jeżeli przez kilka dni temp. na zewnątrz będzie utrzymywała się w okolicach —20 st. C to w mieszkaniach będziemy mieli poniżej 10 st. C. Jednak aby zapewnić nawet takie warunki w mieszkaniach, konieczne będzie zmniejszenie poboru energii cieplnej przez przemysł, szkoły, urzędy, muzea itd., nawet do 30 proc. Oczywiście te drastyczne ograniczenia nie zmniejszą deficytu ciepła ani też nie podniosą temperatury w naszych mieszkaniach.

W bieżącym sezonie grzewczym oraz w latach następnych zanosi się na to, że Kraków nie będzie równomiernie ogrzewany. **Jeżeli zabraknie węgla w kotłowniach lokalczynne kotłownie dla których brak... opału.** Kotłownie małe ogrzewające kilka do kilkunastu budynków opał na sezon mają. **Nie starczy go natomiast** dla kotłowni lokalnych, osiedlowych — tych większych opalanych miałem, które ogrzewają oprócz mieszkań także szpitale, żłobki, przedszkola, szkoły. **Miału MPEC posiada aktualnie 20 tys. t. — potrzeby wynoszą 60 tys. ton.** Perspektywy otrzymania zaległych ilości węgla praktycznie nie istnieją. MPEC posiada co prawda jeszcze 3 kotłownie z tzw. „zimnej rezerwy" o mocy 40 Gcal/h energii cieplnej — ale dla nich nie posiada ani tony węgla.

***

Żądane parametry ciśnienia i przepływu gorącej wody jakie Łęg powinien oddawać do magistrali ciepłowniczej zapewniłby budowany od kilku lat Blok III BC-100 o mocy 105 Gcal/h, którego ukończenie przewidywano na 1982 r. — co już aktualnie jest terminem abstrakcyjnym. W najlepszym przypadku zostanie on oddany w 1983—84 roku. W planach budowy Łęgu umieszczono także Blok IV (o mocy 160 Gcal/h), którego oddanie do eksploatacji władze resortu energetyki optymistycznie przewidują na 1984 r. Niestety jest to także — przy tempie prowadzonych aktualnie prac — termin niemożliwy do wyegzekwowania. Blok V plus kocioł wodny nr 7, które zakończyłyby budowę EC-Łęg, miały zostać oddane w ubiegłym roku. Obecnie brak nawet przybliżonego terminu rozpoczęcia ich budowy. **Jak z tego widać deficyt ciepła dla Krakowa będzie z roku na rok się pogłębiał. Czy istnieje w takim razie szansa ratunku?**

Dyrektor EC-Łęg Mikołaj Kisiel, chciałby jeszcze w tym roku rozpocząć prace przy budowie kotła wodnego nr 6 o wydajności 120 Gcal/h — tańszego niż blok cieplny i szybszego w budowie. Kłopot polega na tym, że został on przez ministerstwo skreślony z planów bieżącej pięciolatki, mimo iż przygotowano już fundamenty, a sam kocioł znajduje się w produkcji. Jest także wykonawca całej inwestycji, który w każdej chwili może podjąć się montażu. Warto powiedzieć iż inwestycja ta kosztowałaby około 120 mln zł, gdy dla porównania, budowa Bloku cieplnego BC-100 kosztuje 1,9 mld zł. **Najpoważniejsza przeszkoda w realizacji tego zamierzenia tkwi we wprowadzeniu tegoż kotła do planów inwestycji resortu. Aby to uczynić uruchomić należy całą machinę biurokratyczną: uzyskać zgodę resortu, komisji planowania, Rady Ministrów i diabli wiedzą kogo jeszcze.**

Mamy więc z jednej strony interesy miasta, z drugiej „wielką" acz krótkowzroczną padku Kraków dostanie ten zastrzyk ciepła ze Skawiny dopiero w 1986 r. **Konieczne jest także rozpoczęcie budowy nowej elektrociepłowni w Przewozie, która powinna pierwsze 200 Gcal/h dostarczyć już w 1986 r.** Dalsze opóźnienia w realizacji tych inwestycji w najbliższych latach kryzys pogłębią. Przykładowo rozpoczęta budowa osiedli Ruczaj Zaborze-Skotniki nie ma zapewnionego ogrzewania budynków. Kto wie czy nie stanie się tak, że wybudowanych budynków nie będzie można zasiedlić.

Z przedstawionych faktów wynika, iż ten rok jakoś przetrwamy. Jednak przyszły będzie najtragiczniejszy w ciepłownictwie Krakowa (— brak 308 Gcal/h). Nie jest to moja opinia — lecz fachowców, pracowników, Biura Rozwoju Krakowa, MPEC i Łęgu.

Najprostszym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby wstrzymanie budowy wszelkich obiektów włącznie z mieszkaniówką lub budowanie na każdym osiedlu kotłowni.

***

Na jednej z ostatnich narad z udziałem władz miasta i resortu energetyki, przedstawiciele tego ostatniego przedłożyli dokument z którego wynikało, iż Kraków nie cierpi wcale na deficyt ciepła. Okazało się, że w ministerstwie wyliczono (na papierku) iż: Blok II BC-100 w Łęgu pracuje, Skawinę przebudowano już na elektrociepłownię a nitki magistrali cieplnych zostały spięte.

W lipcu br. minister górnictwa i energetyki podpisał decyzję budowy Bloku III BC-100 w Łęgu z terminem ukończenia w 1982 roku. Do tej pory przy jego budowie nie zrobiono dosłownie nic. A więc i ten termin przestał być realny. A papier jak widać wszystko przyjmie, nawet podpis ministra.

***

Dotychczasowe tempo realizacji budowy EC-Łęg powoduje utrzymanie w ruchu setek kotłowni lokalnych a w konsekwencji nieekonomiczną gospodarkę paliwami. Kotłownie małe, lokalne, osiedlowe chcąc uzyskać tę samą ilość ciepła co duże elektrociepłownie, takie jak np. Łęg, muszą spalać kilkakrotnie więcej węgla. Co przy naszych krajowych niedoborach paliwowych jest którymś kolejnym absurdem gospodarczym. **Przykładowo wyprodukowanie 1 Gcal/h energii cieplnej kosztuje 120 zł, w kotłowni osiedlowej 300 zł, w piecu kaflowym 500 zł. Trudno jednak w tym rachunku ekonomicznym ująć w liczbach straty spowodowane zanieczyszczeniem środowiska. Kotłownie osiedlowe, jak i piece węglowe nie posiadają żadnych urządzeń odpylających, a spalają gorsze gatunki węgla za-**

żłobki. Jednocześnie zmniejszono o połowę przydziały opału dla szkół i urzędów, biur, muzeów — gmachów użyteczności publicznej. Planowane jest także stworzenie rezerwy opału, który w wyjątkowych wypadkach będzie wydzielany po 1 tonie mieszkańcom Krakowa. Mimo tych ograniczeń dla ogrzania tylko mieszkań zabraknie około 15 tys. ton węgla i dojść może do tego, że aby przetrwać zimę trzeba będzie palić najwyżej w jednym, dwu piecach.

✲

● Osobiście sądzę, że deficyt ciepła obliczany na 235 Gcal/h jest liczbą zaniżoną. Bowiem nie brane są pod uwagę usterki budowlane, których najwięcej jest w nowym budownictwie: dziurawe ściany, zła izolacja lub jej brak, nieszczelne okna, brak szyb na klatkach schodowych i w okienkach piwnic itd. **Tylko nieotynkowane ściany powodują straty ciepła do 15 proc. przyjmując, że 1 Gcal kosztuje 300 zł (tyle płaci odbiorca) łatwo obliczyć jakie straty ponosimy tylko z tytułu niedoróbek budowlanych.**

● Gdyby usunąć wszystkie usterki aktualny deficyt ciepła zmniejszyłby się znacznie. Natomiast gdyby odbiorca płacił za energię cieplną nie według papierkowych norm (na 1 m. kw.), ale tak jak ma to miejsce w innych krajach — za rzeczywiste zużycie — deficyt aktualny najprawdopodobniej nie istniałby. W krajach Europy Zachodniej na każdym kaloryferze zamocowany jest caloriametr. To dla użytkownika, który płaci według wskazań zbiorczego licznika zużycie energii cieplnej jaki jest w każdym mieszkaniu. Dotyczy to także wszelkich biur, urzędów itd. Cóż, nas nie stać na produkcję nie tylko liczników, ale także niecieknących kaloryferów i sprawnych zaworów. **W sumie odbiorcom np. spółdzielniom mieszkaniowym bardziej opłaci się mieć nieotynkowane budynki, gdyż i tak płaci stałą opłatę za energię cieplną — bez względu na to ile zużyją. A otynkowanie kosztuje.**

✲

Od dłuższego czasu krąży po kraju nieoficjalna, nie potwierdzona, ale także nie zdementowana informacja, z której wynika że Ministerstwo Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska ma zamiar obniżyć wymagania warunkujące rozpoczęcie sezonu grzewczego. Pozwoliłoby to na późniejsze jego rozpoczęcie i zyskanie na czasie, aby zdążyć zebrać odpowiednią ilość opału dla kotłowni i elektrociepłowni w całym kraju oraz dokończenie ich remontu. Niestety sezonu grzewczego odwlec do jesieni roku następnego nie sposób...

DANIEL SZAFRUGA

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

„Krakowska" rozmawia z ANTONIM PIECHNICZKIEM

Lipsk zadecyduje!

— Panie trenerze — weźmy od razu byka za rogi, jakiego wyniku oczekuje Pan w Lipsku?

— Musimy grać tak, **żeby wywalczyć paszporty do Hiszpanii!**

— Bardziej konkretnie, spodziewa Pan się zwycięstwa, remisu czy przegranej?

— Jak kibice dobrze wiedzą **w Lipsku urządzają nas tylko zwycięstwo i ewentualnie remis.** I temu celowi podporządkowana będzie nasza taktyka.

— Niektórzy kibice obawiają się, iż świadomość, że remis daje nam paszporty do Hiszpanii, może spowodować u zawodników nastawienie się na grę defensywną. Zna Pan zapewne piłkarską tezę — żeby wywalczyć remis trzeba grać o zwycięstwo.

— W pełni się z tym zgadzam. **Gdybyśmy przyjęli wariant biernej defensywy, to byłoby to z góry naszą porażką. W tym arcytrudnym meczu musimy grać jak najdalej od naszej bramki, musimy starać się przerzucić grę do strefy środkowej. Obrona Częstochowy to byłaby woda na młyn Niemców.** Oczywiście są to wszystko teoretyczne rozważania, w tym meczu może zdarzyć się wszystko. Sytuacja na boisku może rozwinąć się tak, iż będziemy musieli na jakiś czas myśleć głównie o obronie swojej bramki. Ale powtarzam jeszcze raz — **nie może to być taktyka na cały mecz, jeśli już defensywa to aktywna, z kontratakami.**

— Czy ma Pan już opracowany szczegółowy plan taktyczny?

— Ze zrozumiałych względów nie chciałbym się wypowiadać na ten temat przed meczem. Buschner nie śpi...

— Postawmy więc pytanie inaczej. Jakimi atutami muszą dysponować nasi piłkarze, aby z powodzeniem przeciwstawić się drużynie NRD?

— Wiemy dobrze jak grają rywale, jakie są ich plusy i minusy. Plusy to — świetna kondycja i znakomite przygotowanie fizyczne, upór w dążeniu do celu, konsekwentna gra przez pełne 90 minut. Drużyna gospodarzy będzie mieć też za sobą doping 100-tysięcznej widowni, a to nie jest bez znaczenia. Ale równocześnie należy pamiętać, że nie jest to drużyna bez skazy. Uważam, że w wyszkoleniu technicznym przewyższamy rywali, nasi piłkarze potrafią grać z większą fantazją i polotem...

— ...z tego co pan mówi widać, że nasza reprezentacja musi grać twardo, zdecydowanie a równocześnie z fantazją...

— ...tak to można najogólniej powiedzieć. Bardzo obawiamy się ataku rywali, **Streich, Riediger, Hoffmann** to bardzo groźni, rutynowani napastnicy, z których każdy wie jak strzelać bramki. Gole strzelają zresztą nie tylko napastnicy. Dużo celnych trafień mają w lidze pomocnicy **Schnuphase** z Carl-Zeiss Jena i **Liebers** z Lipska. Jak zneutralizować tych groźnych strzelców, — oto kolejny problem.

— Panie trenerze kibice już chcieliby znać skład na Lipsk. Wiem, że Panu niezręcznie o tym mówić, ale pomówmy o obsadzie pozycji bramkarza...

— **Tu mam nie lada dylemat. Młynarczyk** po dłuższej przerwie — błyszczał ostatnio w lidze i w reprezentacji. **Tomaszewski** jest ponoć w dobrej dyspozycji, ale zjawi się w Ka**mieniu dopiero w piątek. Czy jeden trening z kolegami wyjaśni wszystkie moje wątpliwości?** Mam jeszcze w rezerwie równego **Mowlika. Na razie skłaniam się ku Młynarczykowi, ale ostateczną decyzję podejmę** chyba w Lipsku.

— Ostatnio pochlebne recenzje zbierał młody Matysik, w przegranym meczu z Portugalią należał do wyróżniających się piłkarzy.

— **Takich** bojowych i odważnych piłkarzy potrzeba nam w reprezentacji.

— Część kibiców uważa, że zbyt kurczowo trzyma Pan się pewnych nazwisk, że nie daje Pan szansy młodym piłkarzom?

— Chyba tak to nie jest. Staram się dawać szansę zdolnej młodzieży. W reprezentacji grają przecież **Skrobowski, Iwan, Smolarek**, ostatnio próbowaliśmy **Dolnego i Matysika. Uważam jednak, że przeciwko NRD musi wystąpić drużyna złożona z rutynowanych i doświadczonych piłkarzy. To będzie w pełnym tego słowa znaczeniu bój,** twarda walka przy oszałamiającym dopingu widowni. Młodym, niedoświadczonym piłkarzom nie byłoby łatwo dźwigać ciężar odpowiedzialności.

— Po meczach z RFN i Portugalią narzekał Pan, iż część reprezentantów wykazuje słabe przygotowanie kondycyjno-szybkościowe.

— Niestety to prawda. Proszę zauważyć, że pojedynki z RFN i Portugalią przegraliśmy w II połowie. W meczu z Portugalią kilku piłkarzy wykazało duże braki kondycyjne. Podczas zgrupowania w Kamieniu staramy się nadrobić te zaległości, ale — mówiłem to już przed kamera**mi telewizyji — w ciągu nawet** kilkunastu dni zgrupowania **ktoś, kto miał mierną formę nie osiągnie nagle rewelacyjnej. Dlatego przeciwko NRD zagrają tylko ci piłkarze, którzy gwarantują walkę na pełnych obrotach przez całe 90 minut gry.**

— Bilans ostatnich meczów jest niekorzystny, czy nie obawia się Pan, iż zaciąży to na postawie piłkarzy?

— **Wiem, utarła się teoria, że jest to niewygodny rywal, ale przecież z NRD kiedyś wygrywaliśmy i to nawet na wyjeździe. O wyniku zadecyduje nie historia, a aktualna forma obu zespołów.**

— I ostatnie pytanie, część kibiców uważa, że pojedynek w Lipsku wcale nie musi rozstrzygnąć o prymacie w grupie. Jeśli przegramy 0:1 czy 0:2 (porażka wyższa stawia nas w sytuacji prawie beznadziejnej) wytworzy się taka sytuacja, iż o awansie decydować będą bramki, które my i piłkarze NRD strzelą w ostatnich meczach Malcie. A ponieważ my gramy ostatni mecz z Maltą więc jesteśmy pozornie w lepszej sytuacji.

— **TWIERDZĘ, ŻE O WSZYSTKIM ZADECYDUJE LIPSK! Bramki w tym meczu liczą się podwójnie.** Wcale nie jestem przekonany, **że przy porażce 0:1** my będziemy w korzystniejszej sytuacji. Obawiam się, **że** w meczu z Maltą piłkarze NRD **mogą zaaplikować rywalowi nawet 12—14 goli, a potem Maltańczycy przyjadą do nas, staną** całym zespołem na polu karnym i strzelenie kilkunastu bramek stanie się niemożliwe. Dlatego ten mecz w Lipsku jest tak ważny.

Rozmawiał:
ANDRZEJ STANOWSKI

Klasa okr. — Kraków

Prokocim — Tramwaj 0:1, Kabel — Wisłoka Ib 0:2, Górnik — Clepardia 3:2, Hutnik Ib — Dalin 0:1, Skawinka — Wanda 0:1, Zwierzyniecki — Cracovia Ib 3:0. Pauzowała Gościbia

1. Prokocim	9	13	13:5
2. Wanda	9	12	9:3
3. Wisła Ib	8	12	9:4
4. Tramwaj	8	11	15:4
5. Kabel	8	11	9:5
6. Hutnik Ib	9	10	16:9
7. Gościbia	8	10	13.8
8. Zwierzyniecki	8	9	11:11
9. Dalin	8	8	9:14
10. Górnik	8	6	8:17
11. Clepardia	9	3	5:15
12. Cracovia Ib	8	2	4:16
13. Skawinka	8	1	4:14

Klasa międzyokręgowa Tarnów — Nowy Sącz

Harnaś — Kolejarz 1:0, Chemik — Tarnovia 0:3, Radłovia — Grybovia 5:2, Sandecja — Unia Niedomice 2:1, BKS Bochnia — Start 2:2, Okocimski — Igloopol 1:6, Dunajec — Błękitni 4:2, Wisłoka Ib — Limanovia 3:1. Zaległy mecz Tarnovia — Harnaś 3:0 v. o.

1. Igloopol	11	19	37:9
2. Tarnovia	11	19	28:4
3. Dunajec	11	16	20:10
4. Start	11	14	19:12
5. Sandecja	11	13	21:14
6. Chemik	11	13	17:11
7. Radłovia	11	13	17:18
8. Kolejarz	11	12	15:10
9. Limanovia	11	10	16:20
10. BKS Bochnia	11	9	15:21
11. Okocimski	11	9	14:22
12. Wisłoka Ib	11	8	13:21
13. Unia N.	11	7	14:24
14. Harnaś	11	7	13:28
15. Grybovia	11	7	12:27
16. Błękitni	11	0	9:27

Klasa wojewódzka — Nowy Sącz

Poroniec — Muszyna 2:1, Glinik Ib — Rytro 0:1, Zawada — Dunajec Ib 2:1, Lubień — SNPTT 4:1, Sandecja Ib — Turbacz 2:1, Sokół — Motor 3:2, Wierchy — Ogniwo 1:2.

1. Glinik Ib	8	13	14: 3
2. Rytro	8	12	16: 7
3. Ogniwo	8	10	20:10
4. Sokół	8	10	16:17
5. Lubień	8	9	13: 8
6. Turbacz	8	9	15:12
7. Zawada	8	8	12:10
8. Motor	8	7	13:13
9. Dunajec Ib	8	6	20:18
10. Sandecja Ib	8	6	15:15
11. Wierchy	8	6	7:14
12. Muszyna	8	5	5:14
13. SNPTT	8	5	8:20
14. Poroniec	8	5	8:21

Klasa woj. — Tarnów

BKS Ib Bochnia — Tarnovia Ib 3:0, Dąbrovia — Metal 0:0, Wolania — Tamel 3:0, Unia Ib Tarnów — Orzeł 1:1, Igloopol Ib — Łęg 3:0 v. o., Tuchovia — Smykowianka 3:1, Jadowniczanka — Żabno 0:3 v. o.

1. Metal	9	15	14:3
2. Tarnovia Ib	9	13	19:9
3. Żabno	9	12	22:13
4. Dąbrovia	9	11	19:13
5. Wolania	9	11	17:13
6. Tuchovia	9	11	16:13
7. Unia Ib T.	9	10	16:16
8. Orzeł	9	10	15:16
9. Łęg	9	9	19:17
10. BKS Ib	9	7	15:16
11. Igloopol Ib	9	6	10:15
12. Smykowianka	9	6	12:21
13. Tamel	9	3	5:21
14. Jadowniczanka	9	2	9:22

Emeryci bez następców

Zmagania na trasach Międzynarodowego Rajdu Tatrzańskiego zakończyły sezon '81 TRIALA w Polsce. Jak już informowaliśmy tytuł mistrzowski przypadł krakowianinowi **Robertowi Błachutowi.** W ostatecznej rozgrywce o krajowy prymat nie wziął udziału **Adam Kowalczyk** (AMK Nowy Targ), który z końcem września br. pozostał w RFN. Jak powiadają w Nowym Targu była to „ucieczka" przed odbyciem zasadniczej służby wojskowej przez ubiegłorocznego mistrza Polski.

Pod nieobecność Kowalczyka skomplikowała się sytuacja w polskim TRIALU. Przewodzą stawce starsi, doświadczeni zawodnicy, jak sami mówią „emeryci". I choć TRIAL jest dyscypliną, którą można uprawiać przez długie lata, to smucić musi fakt, iż w kraju liczącym 1,7 mln motocykli reprezentanci Polski nie mają groźniejszych przeciwników wśród młodszych wiekiem kolegów. Praktycznie jedynie 20-letni **Bogusław Sięka** z AMK Nowy Targ — jeżeli tylko otrzyma motocykl odpowiadający obecnym jego umiejętnościom — może skutecznie stanąć do walki o tytuł mistrza Polski z mającymi ponad 30 lat **Błachutem, Jedynakiem** czy **Komorowskim.**

W minionym sezonie w klasyfikacji generalnej mistrzostw Polski w TRIALU na każdej eliminacji nieodmiennie powtarzały się nazwiska Błachuta, Kowalczyka, Jedynaka, Komorowskiego, Sięki, Rajchela. Choć zajmowane przez nich miejsca za każdym razem były inne, do pierwszej dziesiątki sporadycznie trafiali młodsi — Wiesław Jirak i Leszek Kwaśnik z KKCiM SMOK z Krakowa. Dobrze to świadczy o tym właśnie klubie, gorzej o pracy z młodzieżą w pozostałych klubach w Polsce zajmujących się TRIALEM, a jest ich 11.

A przecież w dobie kryzysu paliwowego właśnie TRIAL, dyscyplina sportu motorowego mająca najmniejsze wymagania paliwowe, a przy tym ogromnie widowiskowa ma kolosalną przyszłość. Szkoda jednak, że WSK w Świdniku prawie zupełnie zaniechała produkcji motocykli sportowych na rzecz bardziej materiałochłonnych śmigłowców. Śmigłowce, owszem, są potrzebne, ale na motocyklach jeździ 75 proc. polskiej wsi — naturalne zaplecze sportu motorowego.

WOJCIECH MACHNICKI

Na pożyczonym gwizdku

Niecodzienne okoliczności poprzedziły drugoligowy mecz piłkarski Cracovii z Błękitnymi Kielce. Spotkanie rozpoczęło się z blisko półgodzinnym opóźnieniem, ponieważ przybyłej na mecz trójce sędziów z Warszawy... skradziono w orbisowskim hotelu „Cracovia" gwizdek, sędziowskie uniformy i inne niezbędne do prowadzenia meczu akcesoria.

Kontrola dla wszystkich

Amerykanie są rozgoryczeni. Sprawa Plucknetta przypomniała problem, z którym lekkoatletyka wciąż nie może sobie poradzić — to jest równych i sprawiedliwych dla wszystkich kryteriów kontroli antydopingowych.

Powszechnie wiadomo — twierdzą Amerykanie, że miotacze zażywają sterydy, tymczasem niezbyt regularne kontrole ujawniają winnych (argumentują Amerykanie) od przypadku do przypadku; na zasadzie — zostałeś złapany to jesteś winny. (Pytają też dlaczego tym razem wypadło na Amerykanina).

O kryzysie krakowskiej l.a. z prezesem Janem Żurkiem

Tartan jedynym lekarstwem?

— Panie prezesie, czy nie obawia się Pan, że za lat dziesięć krakowska lekka atletyka może zniknąć ze sportowej mapy Polski — pytam prezesa Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki JANA ŻURKA.

— Jeśli nadal będzie tak źle z bazą jak jest w tej chwili i jeśli nie uda nam się zwiększyć napływu młodzieży do tej dyscypliny sportu, to obawiam się, że może zniknąć już za pięć lat.

— Perspektywa więc gorsza niż przypuszczałem. Porozmawiajmy więc o bazie. Czy jest naprawdę aż tak źle? Mamy przecież kilka stadionów, a jeden przeznaczony jest wyłącznie dla lekkoatletów. Myślę o obiekcie Cracovii...

— W przyszłym roku Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w Krakowie będzie obchodził jubileusz 60-lecia działalności i z tej okazji zamierzamy zorganizować zawody. Obawiam się jednak, że nie będziemy gdzie mieli ich przeprowadzić, bowiem na stadionie Wawelu, który jest jedynym obiektem nadającym się do tego celu, zamierza się przeprowadzić remont. Natomiast na Hutniku bieżnia jest wyłączona z używalności, jako że położono podkład pod tartan. Z kolei obiekt Wisły przeznaczony jest głównie dla piłkarzy, no a Cracovia to już zupełnie oddzielny temat.

— Wiadomo, że stadion lekkoatletyczny Cracovii jest zaniedbany, ale czy nie można go, choćby stopniowo, przywrócić do stanu używalności?

— To nie jest obiekt zaniedbany, to jest ruina pięknego niegdyś i jednego z najlepszych w Polsce stadionów. Bieżnia żużlowa przegniła, nie nadaje się właściwie do użytku. Tory na wirażach należałoby przebudować zgodnie z obecnymi wymaganiami, skocznie są też w fatalnym stanie, szatnie ciągle zalewa woda. Trzeba by tu włożyć i sporo pieniędzy, i dużo pracy, by obiekt ten stał się znów w pełni użyteczny. Ale czy w obecnej sytuacji gospodarczej kraju jest to możliwe?

— Powstają jednak także inne pytania — kto dopuścił do takiej ruiny tego stadionu? Dlaczego sportowe władze miejskie pozostawiły ten obiekt na łasce losu i Cracovii?

— Trudno mi odpowiedzieć na te pytania, niemniej uważam, że stadion lekkoatletyczny Cracovii powinniśmy uratować dla sportu. Jeśli klub nie jest w stanie wyremontować i utrzymać tego obiektu, to niech przejmą go władze miejskie pod swoją opiekę. Wiem, że były przed laty takie propozycje i niestety, z różnych względów, upadły. Upadał także z roku na rok ten stadion. I jeśli już nie dałoby się go na razie, ze względu na koszty, generalnie odremontować i częściowo przebudować, to przynajmniej, mniejszymi nakładami, przystosujmy go na ośrodek szkolenia młodzieżowego. Bo ta nieliczna młodzież, która chce jeszcze uprawiać lekką atletykę w Krakowie, dosłownie nie ma gdzie trenować.

— A gdzie mają trenować seniorzy? Ci najlepsi?

— Też nie mają za bardzo gdzie. Najlepsze warunki ma Wawel, bo i stadion, i halę (chociaż nie jest to typowo lekkoatletyczna hala). Przydałby się Krakowowi, i to jak najszybciej, tartanowy obiekt. Szansa jest. Niestety, budowa nowego stadionu AWF jest opóźniona, przebiega zbyt wolno, a właśnie tu ma być położone to sztuczne tworzywo. Krakowscy działacze i trenerzy czekają na tartan jak na zbawienie. Bo widzą w nim, i nie bez racji, jedyną szansę na ożywienie podwawelskiej lekkiej atletyki. Można by wreszcie prowadzić zawody z udziałem znanych zawodników i zarazem spopularyzować ten sport. Wiem, że w tych miastach, gdzie położono tartan, nagle i gwałtownie wzrosło zainteresowanie lekką atletyką wśród młodzieży. Myślę, że podobnie byłoby u nas.

— A na razie poziom krakowskiej lekkiej atletyki systematycznie się obniża?

— Ogólnie biorąc — tak. Ale jeśli idzie o tych najlepszych, o ligi, to w ogólnej klasyfikacji utrzymujemy się od kilku już lat na 5—6 pozycji w kraju.

— Z jednej strony narzekamy, że młodzież nie garnie się do tego sportu, z drugiej strony słyszę, iż silna i licząca się grupa młociarzy Cracovii rozpada się, bo trener Szwajka nie mógł dogadać się z działaczami Cracovii. Jak to wytłumaczyć? Co na to Okręgowy Związek?

— Okręgowy Związek na razie niewiele może zdziałać, dopiero gdy uzyskamy samodzielność, będziemy mieli nieco większe uprawnienia.

— Czy nie ma więc nadziei na wyjście z kryzysowej sytuacji?

— Nadzieja jest. Działania powinny iść, moim zdaniem, w trzech kierunkach. Po pierwsze — trzeba poprawić bazę, i tu postulujemy, by ratować stadion Cracovii, by przywrócić lekkoatletom stadion Korony i przyspieszyć budowę obiektu AWF. Po drugie — proponujemy, jako związek, krakowskim klubom prowadzącym sekcje l.a. podział pracy, to znaczy specjalizację w poszczególnych konkurencjach, by lepiej wykorzystać niewielkie przecież środki. Po trzecie musimy wspólnie ze Szkolnym Związkiem Sportowym ratować szkolną lekką atletykę. Jeśli uda nam się to osiągnąć i doczekamy się tartanu, to nie powinno być źle.

Rozmawiał: TADEUSZ GÓRSKI

Przedsiębiorstwo polonijno-zagraniczne

zatrudni SPAWACZY

Z UPRAWNIENIAMI ZAGRANICZNYMI

do spawania w osłonie argonu

oraz monterów o wysokich kwalifikacjach.

Istnieje możliwość pracy za granicą.

Oferty z kwestionariuszami osobowymi i kopiami uprawnień (spawacza), składać należy w Biurze Ogłoszeń, Warszawa, ul. Poznańska 38, pod numerem P-1726

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE Nr 2 w Krakowie, ul. Wadowicka 48a, tel. 625-41

ZATRUDNI natychmiast

następujących pracowników:

- INSPEKTORA D.S. KOSZTÓW
- INSPEKTORA D.S. KSIĘGOWOŚCI MATERIAŁOWEJ
- MAJSTRA — KIEROWNIKA BUDOWY, Z UPRAWNIENIAMI
- INSPEKTORA D.S. TRANSPORTU
- MURARZY — TYNKARZY
- CIEŚLI
- ELEKTROMONTERA
- MONTERÓW WOD.-KAN.
- STOLARZA BUDOWLANEGO
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr p. 26 — praca na terenie m. Krakowa.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH NR 2 w Krakowie, al. Planu 6-letniego 15

oraz KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH NR 1 w Krakowie, ul. Mazowiecka 25

prowadzące budowy w kraju i za granicą

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy w Krakowie

PRZYJMUJE do Ochotniczego HUFCA PRACY Nr 17-8

w Krakowie, ul. Łanowa 39

mężczyzn w wieku 18—22 lat, w zawodach:

- montera zewnętrznych sieci komunalnych,
- montera nawierzchni drogowych,
- montera elementów żelbetowych,
- cieśli budowlanych.

W drugim roku pracy w Hufcu istnieje możliwość zdobycia drugiego zawodu:

— spawacza elektryczno-gazowego, a dla wyróżniających się w pracy
— kierowcy samochodowego.

W okresie pobytu w Hufcu, junacy OHP odbywają szkolenie obronne, a po jego zakończeniu uzyskują przeniesienie do rezerwy. Przedsiębiorstwo zapewnia junakom:

— bezpłatne zakwaterowanie
— częściowe odpłatne wyżywienie
— umundurowanie OHP
— zwrot kosztów przejazdu, 1 raz w miesiącu, celem odwiedzenia rodziny
— prawo do korzystania z akcji socjalnej prowadzonej przez przedsiębiorstwo
— wynagrodzenie wg systemu akordu zryczałtowanego, zgodnie z obowiązującymi przepisami w resorcie budownictwa.

W okresie pobytu w Hufcu istnieje możliwość korzystania z obiektów sportowych i artystycznych.

Po 2 latach nienagannej pracy w Hufcu istnieje możliwość wyjazdu za granicę na budowy eksportowe, prowadzone przez wymienione przedsiębiorstwa.

Wyjeżdżając z domu do Hufca należy zabrać ze sobą:

— dowód osobisty lub tymczasowy dowód tożsamości
— książeczkę wojskową lub zaświadczenie o stawieniu się do rejestracji wojskowej
— ostatnie świadectwo szkolne.

Bezpłatne bilety na przejazd do Krakowa wydają gminne, miejskie lub wojewódzkie Zarządy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Dojazd do Hufca 17-8 OHP z Dworca Głównego PKP w Krakowie i PKS — tramwajem nr 3, a następnie autobusem linii „127" do ul. Łanowej lub też do Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Nr 2 w Krakowie, al Planu 6-letniego 15 tramwajami linii 4 i 25 w kierunku Nowej Huty (wysiadać na 6 przystanku naprzeciw AWF) albo do Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych nr 1 w Krakowie, ul. Mazowiecka 25, autobusem linii „119" z Dworca Głównego PKP lub PKS do przystanku przy al. Słowackiego (obok placu Nowy Kleparz).

Chętni do podjęcia pracy proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia wymienionych przedsiębiorstw.

Mgr inż. Andrzejowi WĘGLOWSKIEMU

Dyrektorowi Krakowskiego Przedsiębiorstwa Informatyki Przemysłu Budowlanego „ETOB", składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Żony.

PRACOWNICY I ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA INFORMATYKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO „ETOB" W KRAKOWIE

WANDZIE I ANDRZEJOWI REZACIOM

pracownikom naszej fabryki — składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZ Metalowców, KZ PZPR, KZ NSZZ „Solidarność" i ZSMP Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych MERA-KFAP oraz koledzy i koledzy

---

Dwie **maszyny** do **księgowania**

Ascota 170/10 i 170/35, zużyte w 70%, eksploatowane od 1961, 1964 r. sprzeda Narodowy Bank Polski — Oddział Wojewódzki w Krakowie, ul. Basztowa 20.

Bliższych informacji udziela kierownik Warsztatu Naprawy Maszyn O. Woj., tel. 22-86-00 wewn. 298.

ROLNICY

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Państwowego „CUKROWNIA ROPCZYCE"

APELUJE DO SWOICH PLANTATORÓW o nasilenie dostaw buraków cukrowych, wykorzystując dogodne warunki atmosferyczne.

W obecnym okresie chrońmy buraki przed przemarznięciem w późniejszych terminach.

Dostawy w okresie od 1. 10. do 5. 10. 1981 r. są premiowane — 100 złotych za 1 tonę buraków czystych (dotyczy tylko tych plantatorów, którzy podpisali z Cukrownią „Deklarację na wczesne dostawy");

o systematyczny odbiór wysłodków prasowanych z placu fabrycznego Cukrowni i terenowych punktów odbioru. Wysłodki można pobierać zaliczkowo przed rozpoczęciem odstawy buraków.

Nadmierne zapasy wysłodków zmuszą Cukrownię do ich sprzedaży, co w efekcie odbije się na zaopatrzeniu plantatorów w wysłodki umowne.

Terminy zamknięcia punktów odbioru buraków cukrowych:

woj. tarnowskie

1. Biskupice	— 20. 10. 1981
2. Wojnicz	— 30. 10. 1981
3. Lusławice	— 30. 10. 1981
4. Zabawa	— 30. 10. 1981
5. Brzostek	— 20. 11. 1981
6. Pilzno	— 30. 10. 1981
7. Zasów	— 30. 10. 1981
8. Gręboszów	— 20. 11. 1981
9. Mędrzechów	— 10. 11. 1981
10. Szczucin	— 10. 11. 1981
11. Olesno	— 10. 11. 1981
12. Wietrzychowice	— 20. 11. 1981
13. Żabno	— 15. 11. 1981
14. Wadowice Górne	— 30. 10. 1981
15. Bogumiłowice	— 15. 10. 1981
16. Tuchów	— 30. 10. 1981
17. Tarnów	— 30. 10. 1981
18. Gromnik	— 30. 10. 1981

DZIEKANAT WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UJ

zawiadamia, że

Podyplomowe Studium Prawa Gospodarczego

Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

organizuje roczny **KURS**

„NOWEGO PRAWA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH"

w dwóch wersjach:

1. dla pracowników kierownictwa przedsiębiorstw
2. dla członków samorządu załóg przedsiębiorstw państwowych.

Wszelkich informacji udziela sekretariat Studium w Krakowie, ul. Olszewskiego 2, II p., tel. 22-10-33 wew. 385.

Podania należy składać w sekretariacie Studium do dnia 31. X. 1981 r.

TWP

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ

organizuje

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

w Krakowie — Śródmieściu, Nowej Hucie i Prokocimiu Nowym.

WPISY

Dla Śródmieścia i Nowej Huty w siedzibie TWP, Kraków, ul. Basztowa 15, IV p., codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach 11—14 i 15.30—17.30.

Dla Prokocimia w Osiedlowym Ośrodku Wiedzy, Prokocim Nowy, ul. Kurczaba 7/42, w poniedziałki, środy i czwartki, w godz. 17—19.

- KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW EKSTERNISTYCZNYCH Z ZAKRESU LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
- KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH NA WYŻSZE UCZELNIE

Wpisy w siedzibie TWP, Kraków, ul. Basztowa 15, IV p., codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach 11—14 i 15.30—17.30.

ORBIS

Dziś oferujemy:

- Wczasy dla matek z dziećmi, w pięknie położonym, starym dworze w Zakliczynie k. Myślenic — w okresie od 16 do 29 października.
- Atrakcyjne wycieczki autokarowe — w wolne soboty i niedziele października:
  - — 10. X. do Doliny Chochołowskiej
  - — 11. X. do Tarnowskich Gór
  - — 17. X. do Sztolni Czarnego Pstrąga w Pszczynie Goczałkowicach
  - — 18. X. do Zakopanego — Dolina Kościeliska
  - — 24. X. do Zakopanego — spacer po okolicy
  - — 25. X. do Oświęcimia — zwiedzanie obozu.

Bliższych informacji udziela i karty uczestnictwa sprzedaje **Oddział Obsługi Turystycznej w Krakowie, pl. Szczepański 3, tel. 22-17-07, 22-61-47.**

PRZETARGI

Rejonowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Krakowie pl. Na Groblach 7 sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy m-ki Fiat 125p nr rej. UN-0092, nr silnika 03493, stopień zużycia 55 proc.

Cena wywoławcza wynosi 143000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 października 1981 o godz. 9.00 w Biurze Spółdzielni.

Pojazd można oglądać w dni robocze w godz. 9—12 w zakładzie Sp-ni w Krakowie przy ul. Wodnej 3.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy Spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Sprostowanie

W ogłoszeniu o przetargu Krakowskich Zakładów Drobiarskich, opublikowanym w Gazecie Krakowskiej nr 194, z dnia 5. X. br., mylnie podano termin przetargu.

Winno być: 21. X. 1981 r., godz. 10.

Twoje **podręczniki** POSŁUŻĄ **młodszym kolegom!**

„Dom Książki" prowadzi skup i sprzedaż:

- podręczników do szkół podstawowych i ponadpodstawowych w antykwariatach
  - w Krakowie: ul. Szpitalna 19
  - ul. Szewska 25
  - w Nowej Hucie w księgarni przy ul. Żeromskiego 2
  - w Nowym Sączu: przy ul. Dunajewskiego 6
  - w Zakopanem: przy ul. Krupówki 28
  - w Tarnowie: przy ul. Kniewskiego 8
- skryptów i podręczników akademickich w księgarniach specjalistycznych w Krakowie:
  - — w księgarni Medycznej — ul. Mikołajska 3 (z zakresu nauk medycznych)
  - — w księgarni Technicznej — ul. Podwale 4 (z zakresu nauk technicznych)
  - — w księgarni wydawnictw importowanych — Rynek Główny 30 (z innych dziedzin).

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE

ogłasza KONKURS

NA STANOWISKO GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane jest wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze oraz tytuł dyplomowanego biegłego księgowego, stałe zamieszkanie na terenie miasta Krakowa i co najmniej 8-letni staż pracy, w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych.

Oferty należy składać pod adresem: **Akademia Górniczo-Hutnicza, 30-059 Kraków, al. Mickiewicza 30, Dział Spraw Osobowych, paw. C-2, pokój nr 7.**

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych, tel. 33-86-50.

Termin zgłaszania ofert upływa z dniem 10 listopada 1981 r. Konkurs zostanie rozstrzygnięty po wcześniejszym przeprowadzeniu rozmów z kandydatami przez Komisję, o terminie których zainteresowani zostaną powiadomieni.

Uczelnia zastrzega sobie prawo dowolnego doboru kandydata.

Zjednoczenie Kopalnictwa Surowców Chemicznych w Krakowie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

w Kopalni Soli „Bochnia" w Bochni

Wymagania:

- — wykształcenie wyższe lub średnie i dyplom biegłego księgowego
- — długoletni staż pracy w księgowości

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr i Szkolenia w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210, pokój 118, telefon 37-30-63.

Ważne dla osób posiadających grobowce i mogiły ziemne na cmentarzach komunalnych miasta Krakowa i Wieliczki

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie zawiadamia, że z uwagi na ogólne sprzątanie cmentarzy — mogiły ziemne i grobowce winny być uporządkowane do dnia 25 października 1981 r.

Śmieci można składać tylko do przeznaczonych na ten cel koszy.

Cmentarze komunalne w dniu 1 listopada 1981 r. czynne będą w godzinach 8—21.

PRACA

PRZYJMĘ szeladnika piekarskiego — piekarnia Jan Kowalik, — Kraków, Walek Walewskiego 14. Dla zamiejscowych mieszkanie zapewnione. g-82206

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich uczy Andrzej Golonka — Klub Sportowy „Garbarnia", ul. Sokolska 17, tel. 66-04-64. g-81694

RÓŻNE

BIURO matrymonialne „Westa" — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy. Informacje: 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672. A-159

LOKALE

JELENIA GÓRA! Spółdzielcze, lokatorskie M-3 (41 m²), nowe budownictwo, zamienię pilnie na Kraków. Oferty: M. Kozera, 58-506 Jelenia Góra, Karłowicza 29/5. g-82660

NIERUCHOMOŚCI

SZKLARNIE, przechowalnie, komory preparacyjne — z aparaturą sterującą temperaturę i wilgotność — to oszczędność opału, wyższe plony. Fachowy dobór urządzeń i montaż — po konkurencyjnych cenach, z dwuletnią gwarancją — oferuje zakład elektromechaniczny — mgr inż. Zdzisław Burchard, 90-014 Łódź, ul. Nawrot 45. Listy kierować również: 30-950 Kraków 65, skrytka pocztowa 528.

ZAKŁAD BUDOWLANY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „WSPÓLNOTA" w Krakowie

ZATRUDNI ZARAZ

- FREZERA
- 4 ŚLUSARZY
- 5 PRACOWNIKÓW DO ROBÓT NA TERENACH ZIELONYCH (trawniki, sadzenie krzewów)
- 6 ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- 4 CIEŚLI
- PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy dla Budownictwa — do omówienia w Zakładzie Budowlanym SM „Wspólnota", Kraków, ul. Kliny 2 (os. Akacjowe), tel. 11-12-41

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH — **kobiety i mężczyzn**

na okres kampanii wykupowo-fermentacyjnej

Wynagrodzenie w systemie akordowym i dniówkowo-premiowym.

Istnieje możliwosc dowożenia do pracy lub bezpłatne zakwaterowanie w kwaterach prywatnych.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Kraków-Nowa Huta, al. Planu 6-letniego 152, tel. 473-33, wewn. 118, 183, 187.

P. P. POLMOZBYT W KRAKOWIE

ZATRUDNI zaraz

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

- głównego księgowego
- głównego mechanika
- kierowników magazynu
- magazynierów
- wartowników w straży przemysłowej

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu maszynowego.

Bliższych informacji udziela Dział Osobowy Kraków, al. Pokoju 81 pokój nr 32, tel. 48-53-64

HUTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE — ZAKŁAD NR 3 w Krakowie — Nowej Hucie

w porozumieniu z Krakowską Komendą OHP

przyjmuje młodzież

w wieku 18 — 23 lat do dwuletniego Ochotniczego Hufca Pracy, Nr 17-4

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- bezpłatne zakwaterowanie w nowym komfortowym hotelu pracowniczym
- wynagrodzenie zgodne z taryfikatorem hutnictwa
- wyżywienie w stołówce hotelowej
- umundurowanie organizacyjne
- zwrot kosztów przejazdu raz w miesiącu w celu odwiedzenia rodziny

W czasie dwuletniego pobytu w hufcu możecie:

- — ukończyć szkołę podstawową lub zawodową
- — zdobyć atrakcyjny zawód:
- ŚLUSARZA REMONTOWEGO
- SPAWACZA GAZOWEGO I ELEKTRYCZNEGO
- OPERATORA SPRZĘTU
- MURARZA I MALARZA

Przedsiębiorstwo gwarantuje zarobki, przewidziane w taryfikatorze resortu hutnictwa.

Decydując się na podjęcie pracy zabierzcie ze sobą:

- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ dowód osobisty
- ▲ książeczkę wojskową lub zaświadczenie o stawieniu się do rejestracji przedpoborowych

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Komendy Hufca, Kraków — Nowa Huta, os. XX-lecia, telefon 48-20-04.

Do czasu wcielenia młodzież będzie zatrudniona w warunkach ogólnopracowniczych.

Dojazd z Krakowa tramwajem nr 1, 5, 26 do Ronda Kocmyrzowskiego, a stąd około 200 m do budynku typu „Lipsk" (niebieski).

nasze MIASTO

Raptularz Krakowski

◆ **W serwisie Polmozbytu przy ul. Wielickiej można zafundować sobie ustawienie zbieżności kół. Ostatniego września o godz. 14.20 klientowi odmówiono jednak tej drobnej usługi twierdząc, że punkt jest nastawiony wyłącznie na Skodę a klient zajechał Fordem. Zawieszenie w tych samochodach jest takie same i wymaga identycznych czynności. Kolejki też w tym momencie nie było. Więc w czym rzecz?!**

◆ **We wtorek o godz. 6.30 przeładowany autobus linii 139 jadący na trasie N. Huta — Cichy Kącik zawrócił z trasy i nie zatrzymując się na przystankach zawiózł zdziwionych pasażerów z powrotem pod Kombinat. Kierowca autobusu z numerem bocznym 21433 po prostu zdenerwował się tłokiem panującym w wozie i zawrócił do bazy. Pasażerowie dobrnęli w tym dniu do pracy z godzinnym opóźnieniem.**

◆ **Przejście podziemne Na Zjeździe wydaje się być dosyć pechowym. Najpierw wykańczano go w nieskończoność, potem przy najmniejszym deszczu było zalewane wodą. Obecnie odlepiają się płytki marmurowe na suficie tak niedawno przecież założone. Pod przejściem będzie trzeba przechodzić w ochronnym kasku.** (ml)

W slipach na kolację do „Wierzynka"

Dawniej, przed sławnym remontem „Wierzynek" był miejscem, do którego przychodziło się nienagannie ubranym, gdzie obowiązywało odpowiednie zachowanie a grzeczność i jakość obsługi nie miała sobie równych w całym kraju. Dziś niestety poza wspaniałą, kulturalną obsługą i dobrym zaopatrzeniem nic nie pozostało z dawnego klimatu. „Wierzynek" stał się restauracją, do której się wpada ot tak żeby coś przekąsić. Upadek dobrych obyczajów jest najbardziej widoczny właśnie na przykładzie klienteli. Niedawno zdarzył się wypadek kradzieży telefonu, innego amatora mocnych wrażeń przyłapano na kradzieży szpady. W ubiegłym tygodniu pijany człowiek rozbił witraż i interweniować musiała milicja...

Jak poinformował nas dyrektor zakładu EDWARD SZOT odbyła się narada z pracownikami, na której postanowiono zaostrzyć kryteria wpuszczania konsumentów. Osoby nietrzeźwe, źle zachowujące się, zasiadające przy stolikach z potężnymi pakunkami nie będą obsługiwane i usuwane z lokalu przez portiera. Będzie przestrzegana zasada kontroli ruchu na salach przez kierowników. Zdarzyło się bowiem, że osoba w slipach domagała się od personelu podania kolacji. Jest to oczywiście skrajny przykład, ale najlepiej obrazujący sytuację kiedy ludzie mając pieniądze uważają, że nie muszą się stosować do żadnych norm. (żur)

Wypadki

Wczoraj wieczorem na skrzyżowaniu przy Poczcie Głównej zderzył się „fiat 125p" z tramwajem linii „13". W wypadku obrażeń doznały dwie osoby.

Czy podwyżka cen rozwiąże problem?

„Biała" gastronomia — droga i deficytowa

Bary mleczne w swym założeniu miały być najtańszymi jadłodajniami. Powołano je głównie z myślą o osobach najbiedniejszych, samotnych itp. Przed kilku jeszcze laty tak w istocie było. Były to najtańsze bary oferujące dania nie będące w jadłospisie innych placówek gastronomicznych i przynoszące w dodatku znaczny dochód. Obecnie bary mleczne są nadal najtańsze, tyle że deficytowe a jadłospis stał się ubogi i nie ma wiele wspólnego z dawnymi barami mlecznymi. Szczególnie obecnie po jawnych i cichych podwyżkach cen bary mleczne przestają być rentowne, bowiem sprzedaje się w nich artykuły poniżej ich cen kupna. Tak jest m. in.: z jajkami, mlekiem, kefirem, śmietaną.

Jeżeli w ramach reformy gospodarczej bary przejdą na tzw. własny rozrachunek będzie musiała nastąpić podwyżka cen. Aktualnie w barach mlecznych średnia marża wynosi około 26 proc. i jest niższa niż w lokalach kat. IV. Aby interes przynosił zyski, marża musi zostać podniesiona do 30—35 proc. Tak więc średnia podwyżka cen wyniosłaby 10 proc. Taka przynajmniej jest opinia kierowników barów mlecznych jak i dyrekcji WSS-Społem.

Obecnie bary straciły swój dawny charakter. Przy odrobinie szczęścia można w nich dostać także dania mięsne i półmięsne. Ale nie ma np. jajecznicy, pasty jajowej, serów żółtych i białych itd. W opinii kierowniczki baru przy ul. Siennej pani **Janiny Figiel**, w barach mlecznych nie powinno się serwować dań mięsnych ani półmięsnych. W grę mogą wchodzić tylko kurczaki.

Czy jednak bary przy obecnym kryzysie przez to nie ucierpią? — „*Nie sądzę. Jak na razie ziemniaków, jarzyn jest pod dostatkiem — i to nam wystarcza, tylko żeby były jeszcze: mleko, śmietana, jajka, to mamy co robić i czym nakarmić ludzi...*"

Oczywiście można dyskutować czy aktualna cena zupy w barze mlecznym (od 7—12 zł) to tanio czy drogo. Można się zgodzić także ze stwierdzeniem, że po podwyżce cen bary mleczne i tak będą najtańszymi jadłodajniami. Pytanie tylko czy stać będzie średnio zarabiającą osobę posiadającą minimum socjalne na stołowanie się w barze, a cóż dopiero mówić o uboższej warstwie ludności, której przecież w Krakowie nie brakuje.

Słuszne jest twierdzenie, że każda działalność musi przynosić zyski. Jednak czekające nas podwyżki cen głównie artykułów spożywczych odczują ci najbiedniejsi. I dla nich stołowanie się w barach mlecznych będzie nie do przyjęcia. Dlatego może warto się zastanowić nad otwarciem w Krakowie kilku placówek gastronomicznych nie nastawionych na zysk — lecz na karmienie najniżej uposażonych mieszkańców miasta — bowiem kryzys gospodarczy oni odczuwają najdotkliwiej.

(d.s.)

Spotkanie trzech pokoleń w HiL

W Sali Teatralnej krakowskiego Kombinatu Metalurgicznego im. Lenina z okazji 38. rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego odbyło się „Spotkanie trzech pokoleń". Wzięli w nim udział weterani ruchu robotniczego, żołnierze Wojska Polskiego oraz aktyw fabrycznej organizacji partyjnej i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Wiceprzewodniczący fabrycznej organizacji ZBoWiD HiL — **Andrzej Jaworski** powiedział m. in. „Zbyt często w historii przedstawialiśmy dorobek żołnierzy polskich nazbyt jednostronnie pomniejszając czy nawet odmawiając znaczenia np. żołnierzy Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich czy polskich sił zbrojnych na Zachodzie. Ta sytuacja stała się przyczyną powstania w społeczeństwie wielu mitów przeczących oficjalnej propagandzie a często niesłusznych i krzywdzących tych, którzy swój szlak bojowy zaczynali nad Oką".

„Polska — jest krajem szczególnym — powiedział zastępca komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Chemicznych w Krakowie, płk **Mirosław Wasilewski.** Szczególne cechy naszego kraju wynikają zarówno z położenia geograficznego, politycznego oraz bolesnych tradycji narodu, w którego historii dominowały wojny. Ze względu na te wszystkie cechy obowiązkiem naszego kraju jest dziś polityka pokoju. Niestety, po kilku latach odprężenia świat staje dziś znów wobec problemów eskalacji zbrojeń. Nigdy nie byliśmy i ze względów choćby tylko geograficznych nie możemy być krajem neutralnym. Szansa bezpieczeństwa jest jedynie Układ Warszawski i sojusz ze Związkiem Radzieckim".

Pożar w „Artigraphie"

Wczoraj około siódmej rano w magazynie na podwórku Zakładu Opakowań Blaszanych „Artigraph" zauważono ogień. Natychmiast zaalarmowano straż pożarną, która zjawiła się po kilku minutach i rozpoczęła akcję gaszenia. W magazynie paliły się środki czystości, ubrania robocze, buty, druki i formularze. W efekcie szybko prowadzonej akcji nie dopuszczono do dużych strat. Niemniej szczególnie ciężko załoga przeżyła stratę odzieży i butów.

(żur)

Dzieje jednego tramwaju

Mieszkańcy Norymbergi uwielbiają... tramwaje, zwłaszcza stare, i ujawnili swój afekt podczas ostatniej wizyty prezydenta Krakowa **J. Gajewicza** w swym mieście w dniach 25—27 września br. Jak podała norymberska prasa, rozmowy prezydenta Gajewicza i nadburmistrza Norymbergi dotyczyły współpracy w wielu dziedzinach, a jedną z nich jest komunikacja miejska. Z tejże notatki prasowej, relacjonującej przebieg wizyty wynika, że norymberczycy doskonale wiedzą, że Kraków posiada brakujący im do kolekcji stary wagon typu Zeppelin-2 i zaproponowali wymianę. Oferują za tramwaj aparat do układania szyn, a władze Krakowa przystały na propozycję i zobowiązały się przekazać wyremontowany wagon do Norymbergi.

Początek całej historii sięga 1942 r., gdy skierowano z Rzeszy na teren ówczesnej Generalnej Guberni 10 wagonów tramwajowych typu Zeppelin-2, przeznaczonych dla obsługi Niemców. Jeden z wagonów pozostał w Krakowie do dziś i jeszcze w latach sześćdziesiątych spełniał swą funkcję pasażerską. Potem w MPK „norymbergiem" (tak potocznie nazywają wagon) posługiwano się w czasie napraw sieci trakcyjnej. Do niedawna wagon przebywał w nowohuckiej zajezdni, a od roku jest w Łagiewnikach. Stoi na zapleczu wśród innych wagonów, wyróżnia się czerwonym kolorem i wysokim podestem, zainstalowanym na dachu. Kierownik ZNT **L. Bieńkowski** nie wie nic konkretnego o planach wymiany, słyszał jedynie plotki o norymberskich staraniach. Owszem, remont ma być przeprowadzony, ale w niewielkim zakresie i w całkiem innym, niż zobowiązania wobec Norymbergi kierunku. Kapitalny remont byłby bardzo kosztownym przedsięwzięciem, ponieważ drewniane nadwozie wagonu jest całkowicie zrujnowane, przegniłe, pozbawione ozdobnych elementów, a silnik zdewastowany.

Dziwne, że szefowie zakładu tak niewiele wiedzą, co prezydent miasta uzgadnia na temat ich przedsiębiorstwa, a w nieświadomości działają wręcz w odwrotnym kierunku. Zeppelin niszczeje i gnije dalej, czekając na rozstrzygnięcie swego losu.

(aja)

Komunikat prezydenta miasta Krakowa w sprawie sprzedaży paliwa

Decyzją Zespołu Koordynacyjnego Prezydenta m. Krakowa ds. paliw z dniem 12 października wprowadza się następujące zasady sprzedaży paliwa:

1. Dyrekcja CPN ogranicza dostawy E78 do stacji benzynowych na terenie Krakowa, utrzymując większe dostawy do stacji benzynowych na terenie innych miejscowości województwa.

2. Utrzymuje się wyłączenie z ogólnodostępnej sprzedaży stacji CPN przy ul. Mogilskiej, gdzie prowadzona będzie sprzedaż E78 i E94 dla wszystkich rodzajów pojazdów jednostek gospodarki uspołecznionej (samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe) z możliwością wprowadzenia priorytetów.

3. W y ł ą c z a się z ogólnodostępnej sprzedaży stację CPN przy pl. Boh. Getta, gdzie prowadzona będzie sprzedaż E78 i E-94 dla posiadających specjalne upoważnienia lekarzy medycyny, lekarzy weterynarii, inwalidów, pracowników zakładów usługowych posiadających specjalne zezwolenie Wydziału Handlu oraz prywatnych posiadaczy pojazdów ciężarowych i dostawczych, którzy zaopatrywali się dotychczas przy ul. Mogilskiej, co nie wyklucza możliwości nabywania przez te osoby etyliny w innych stacjach CPN na zasadach ogólnie obowiązujących.

4. W pozostałych stacjach benzynowych w wypadku braku E78 dopuszcza się tankowania E94 tylko do samochodów ciężarowych o ładowności do 1,5 t (dostawcze), utrzymując nadal z a k a z tankowania E94 do samochodów ciężarowych o ładowności pow. 1,5 t lub ciężarze całkowitym ponad 3,5 t, należących zarówno do jednostek gospodarki uspołecznionej, jak i osób prywatnych.

5. Utrzymuje się nadal wyłączenie z ogólnodostępnej sprzedaży stacji CPN przy ul. Nowopłaszowskiej przeznaczonej do sprzedaży paliwa taksówkarzom.

6. Zasady sprzedaży oleju napędowego dla jednostek gospodarki uspołecznionej i osób prywatnych pozostają bez zmian.

*

Słów kilka komentarza. Wprawdzie przydział E 94 dla Krakowa jest o wiele większy niż sprzedaż w październiku 1980, niemniej przydział E78 sięga tylko 45 proc. ubiegłorocznych dostaw w październiku. Stąd wzmożony wykup droższego (ale cóż to za różnica — 2 zł na litrze!) paliwa do pojazdów, które do napędu nie potrzebują takiej benzyny i kolejki przed stacjami CPN. Na domiar złego we wtorek z 12 cystern rozwożących benzynę do stacji, awarii uległo 8, co jeszcze bardziej zaostrzyło w Krakowie panikę, spowodowaną zapowiedzią reglamentacji benzyny ogłoszoną z anteny TV przez wicepremiera Obodowskiego. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że niektóre przedsiębiorstwa usiłują dokonać zakupu benzyny do swego taboru w stacjach publicznych nie dysponując przy tym talonami na paliwo. Czemu zresztą nie należy się dziwić, skoro w ramach oszczędności pokrycie zapotrzebowania na paliwo w przedsiębiorstwach sięga ledwie 35 proc. ubiegłorocznych dostaw. Tylko, że takie „podchody" też sprawiają, iż wydłuża się tasiemcowa kolejka chętnych do napełnienia zbiornika.

WOJCIECH MACHNICKI

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Jerzy S. Sito: Polonez — 19.15. **STARY** (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Noc listopadowa — 19.15. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): K. Wojtyła: Twarze ludzi i twarz Boga — 19.15 (gościnne występy Teatru im. L. Solskiego z Tarnowa). **BAGATELA** (Karmelicka 6): A. Górszczyk: Zaaakręt (kabaret) — 19.15 (gościnne wyst. Teatru im. L. Solskiego z Tarnowa). **LUDOWY** (os. Teatralne 34): C. Goldoni: Awantura w Chioggi — 19.15. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): E. Kalman: Księżniczka czardasza — 19.15. **FILHARMONIA** (Szk. Muzyczna w N. Hucie): Koncert oratoryjny p/d J. Radwana z udz. A. Młynarskiej, K. Myrlaka, A. Niemirowicza. W progr. utwory Bacha, Łuciuka — 18.30.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Człowiek z żelaza (pol. 12 lat) ****/oooo — 16, 19.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Ukochana żona (wł.-USA 18 lat) — 12, 18, Rój (USA 12 lat) — 10, 16, Dziewczyna z reklamy (wł.-USA 18 lat) — 8, 14, Chiński syndrom (USA 15 lat) — 20. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Jesienna sonata (szwedz. 15 lat) ***/oo — 10, 12, 16, 18, 20, **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Zwolnienie warunkowe (USA 18 lat) ****/oooo — 16, 18, 20.15. **PASAŻ BIELAKA:** 12 prac Asterixa (fr. b.o.) */oo — 10, 14, Mistrz kierownicy ucieka (USA 15 lat) **/oooo — 12, 16, 18, 20. **ROTUNDA** (Oleandry 1): Korek (wł. 18 lat) — 17, Leonor (fr. 18 lat) — 19. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Joe Valachi (wł.-fr. 18 lat) — 16, 19, **ŚWIT MAŁA SALA:** Październikowa niedziela (węg. 15 lat) ***/o — 15, 17.15, 19.30. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Człowiek z żelaza (pol. 12 lat) ****/oooo — 16, 19. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Buffalo Bill i Indianie (USA 12 lat) **/oo — 15, 17, 19. **SFINKS** (Majakowskiego 2): O jeden most za daleko (ang. 15 lat) **/ooo — 16, 18, 20. **UGOREK** (os. Ugorek): Przez Góry Skaliste (USA b.o.) **/ooo — 15, Omen (ang. 18 lat) **/oooo — 17, 19. **WISŁA** (Gazowa 16): Panowie dbajcie o żony (fr. b.o.) */oo — 15.15, 17.15, 19.15. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) */ooo — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 6): Brawurowe porwanie (USA 18 lat) — 10, 12.15, 18, 20.15, Kelner płacić (CSRS 12 lat) — 16. **WARSZAWA** (Stradom 15): Ucieczka na Atenę (ang. 15 lat) */oooo. — 10, 12.15, Czułe miejsca (pol. 18 lat) **/ooo — 16, 18, 20. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Zemsta różowej pantery (ang. 12 lat) **/oooo — 10, 12.15, Gorączka (pol. 18 lat) ****/oo — 15.45, 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Coma (USA 18 lat) */oooo — 15.45, 18, 20.15. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 8.15, Bilet powrotny (pol. 18 lat) — 10.15, 14.15, Test pilota Pirxa (pol. 12 lat) — 12.15, Roman i Magda (pol. 18 lat) — 18.15. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Wizja lokalna 1901 (pol. 15 lat) ****/oo — 16, 18, 20.

GDÓW — Promyk: Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) */ooo. **KRZESZOWICE — Nowości:** Port lotniczy — 77 (USA 15 lat) **/ooo. **MYŚLENICE — Wisła:** Barroco (fr. 18 lat) **/ooo, Stroszek (RFN 15 lat) ***/o. **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) */ooo. **WIELICZKA — Górnik:** Kto tu mówi o miłości (węg. 15 lat) **/ooo.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (10—15). Skarbiec koronny i zbrojownia (niecz.) Wyst. Wawel zaginiony (10—15.30). GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA (9—15.30) GALERIA MALARSTWA I RZEŹBY (Sukiennice): (12—18, wst. wol.). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Wystawa: Piękno Krakowa w obrazach i rys. J. Matejki (10—16). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (niecz.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wyst. stała „Polska kultura ludowa" i wyst. czasowa „Ludowe tkaniny dekoracyjne w Polsce" (10—15). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wyst. „Militaria i zegary" (9—15), **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 34): Z dziejów i kultury Żydów w Krakowie (9—15) **FRANCISZKAŃSKA 4:** (niecz.). **GALERIA TEATRALNA** (Szpitalna 21): (nieczynne). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Główny 35): Wystawa: Z dziejów i kultury Krakowa (11—18). **GALERIA „KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2): Wystawa Jana Pamuły — „Obiekty geometryczne i seria komputerowa" (12—18). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): (14—18). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Polsce" oraz wystawa czasowa „Lenin - idea - czyn" (9—16, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa „Lenin w Polsce" (niecz.). **RYDLÓWKA** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (15—18). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW):** (10—15.30). **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (10—14). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna Polski (10—13, wst. wol.). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE:** (8—21). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka): (9—16). **PAWILON WYSTAWOWY BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Architektura wnętrz Okręgu Krakowskiego ZPAP" (11—18). **GALERIA ARKADY:** (11—18). **OŚRODEK TEATRU CRICOT 2** (Kanonicza 5): Wystawy: „Artyści z kręgu teatru Cricot 2" i „Literatury partytury — Umarłej klasy" (11—17). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa „Dyplom ASP — 81" (10—17). **SALON TPSP** (N. Huta, al. Róż 3): Wystawa malarstwa Haliny Sali (10—17). **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3): Wystawa technik akwarelowych twórców środowiska krakowskiego — (10—18). **KDK „PAŁAC POD BARANAMI"** (Rynek Gł 27): Wystawa malarstwa Marii Lewandowskiej (14—18). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** Wystawa fotografii „Drezno — miasto sztuki" (10—21). **GALERIA:** (11—18). **KLUB MPiK** (pl. Centralny): **CZYTELNIA:** (11—20) **GALERIA:** Wystawa Witolda Jańczaka „Rysunek — monotypie" (11—20).

MYŚLENICE — BWA (3 Maja) Wystawa plakatów ze zbiorów BWA (9—14). **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa pokonkursowa „Wieńce żniwne i dożynkowe" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): (8—20).

co-gdzie kiedy?

CZWARTEK

8

PAŹDZIERNIKA

Pelagii

jutro

Dionizego

SZPITALE DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynny całą dobę).

CHIRURGICZNY, CHIRURGII DZIEC., LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: N. Huta, os. Na Skarpie 65.

POGOTOWIE

Łazarza 14, wypadki — tel. 999, zachorowania i przewozy — tel. 22-38-33, Informacja — tel. 22-05-11, Centrala abonencka — tel. 22-36-00, Rynek Podgórski 2, tel. 66-29-80, Prokocim (Teligi 6), tel. 55-51-90, Lotnisko (Balice), tel. 11-90-29. Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krzeszowice, tel 99 i 22-06-20, Jerzmanowice, tel. 48, Proszowice, tel. 9, Myślenice, tel. 999, Skawina, tel. 9, Wieliczka, tel. 9 i 22-33-54, Niepołomice, tel. 198, Sieciechowice, tel. (Iwanowice 60).

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 (8—15).

Nowa Huta, Centrum C, bl. 6 (tlen), Długa 88, Pstrowskiego 94 (tlen), Kazimierza Wielkiego 117, Rynek Gł. 42 (tlen), Kozłówek (Pawilon), Waryńskiego 24.

MYŚLENICE (Rynek 10)

SKAWINA (Ogrody 101)

WIELICZKA (Boh Warszawy 12)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 22-25-66 i 22-95-78 (15.30—23.00).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawia 8) — tel. 22-60-91 i 22-04-71 (8—18).

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA" (Mały Rynek 5) — tel. 22-71-30 i 22-28-90 (7—18). **NOWA HUTA** (os. Zgody 7) — tel. 44-47-31 (8—18).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (6—22).

POMOC DROGOWA PZMot (al. Planu 6-letniego 154) — tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7—22).

INFORMACJA KULTURALNA (Rynek Gł. 27) — tel. 22-44-02 (11—17).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA 66-11-42 (14—19).

RADIO

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.25 Pieśni Wierchowe Podhala. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energet. 13.01 Rybacka progn. pog. 13.05 St. Gama. 15.05 Popoł. dziewcząt i chłopców. 15.30 St. Relaks. 15.35 Co jest grane — muz. niespodz. 15.55 Człowiek i środow. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Pios. trochę zapomn. 17.00 Inf. sport. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polsk. pios. 17.40 Mag. międzynar. 20.00 Inf. dla kierowców. 20.05 Konc. życzeń. 20.30 Mistrz. nastroju. 21.00 Komunik. energet. 21.05 Kron. sport. 21.20 Przeb. z Interstudia. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Lublin na muz. ant. 23.00 Inf. sport. oraz „Polemiki". 23.30 Aud. publicyst.

PROGRAM II
na fali 219 m czyli 1368 MHz na UKF 67.67 MHz oraz na fali dł 1500 m (10.00—17.00)

DZIENNIKI 6.30 7.30. 8.30, 11.30. 13.30 15.30 21.30. 23.30

6.35 Gimnast. 6.45 Refleksje. 7.00 Inf. o progr. PR i TV. 7.05 Lek. j. hiszp. 7.20 Z repert. wielkich ork. 7.35 Obserw. i propoz. 7.45 Pleb. St. Gama. 8.05 Dla szk. śr. (hist.). 8.40 Reporter zanotował. 9.05 Z resztą czy bez reszty (matem. dla kl. 3). 9.40 Radio — Moskwa. 10.00 Od Atlantyku do Pacyfiku (geogr., kl. 8). 10.25 Nie tylko dla słuch. w mund. 10.50 Miniat. muz. 11.00 Świat wierszem opisany (j. pol., kl. 4 lic.). 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Por. Rodz. 11.45 Muz. lud. w oprac. artyst. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.05 Od miniat. do uwert. 12.25 Nie ma margin. 12.45 Śpiewający aktorzy. 13.00 Z resztą, czy bez reszty (matem. dla kl. 3). 13.30 Komunik. dla górników. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Tańce Grecji. 14.10 Gospod. probl. regionów. 14.20 M. Ravel: Konc. D-dur na fortep. 14.40 NURT: Porozmawiajmy. 15.00 Polskie pieśni histor. 15.10 Mag. łowiecki. 15.35 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Fr. z oper J. Haydna. 16.20 RTSŚ dla Prac. (j. pol.). 16.35 Pan inspektor przyszedł. 17.00 Radiowy Poradnik Jęz. 17.20 Mel. z musicali. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Pieśni Brahmsa i Schumanna. 18.05 Mistrz. swojego warszt. 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Przed dniem Wojska Polskiego. 19.30 Panor. polsk. wokalist. 20.00 Co piszą o muzyce. 20.30 Lek. j. rosyjsk. 20.40 Lek. j. niemieck. 21.00 Nauka — praktyce. 21.20 Wiersze śpiewane: A. Jarecki. 21.30 Inf. sport. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 Sprawy ostateczne — rep. lit. 22.30 Wybitne kreacje muz. dawnej gra W. Landowska. 23.15 Kron. kult. 23.35 Impresje jazz.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m 42 m i 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł PR

6.30 Między snem a dniem. 6.45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Dialogi na instrum.: O Peterson — H. Edison. 8.30 Prosto z kraju — aud. publicyst. 8.45 Mikrorecital D. Warwick. 9.00 „Duch nie spadł z nieba" — 3 odc. (powt.). 9.10 Dawne tańce i mel. 9.55 Wiersze z „Krainy Ognia" (powt.). 10.00 Co kto lubi. 10.35 Kiermasz płyt wytw. Pepita. 11.00 I. Turgieniew: „Ojcowie i dzieci" — odc. 5 (powt.). 11.30 Gershwina gra Trio L. Czyżyka. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Żegnaj Grossvenor Square" — 4 odc. (powt.). 14.00 Sztuka skrzypcowej interpret.: K. Danczowska. 15.05 Goście folk blues Meeting-81: S. Diestelman. 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 Wspomnienia Jana Karola Wendego (3). 16.15 Muzykobranie. 16.40 Kto handluje ten żyje — rep. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.35 Czas relaksu. 19.00 Jesień na Mazurach — spotk. z B. Czeszko. 19.20 Ragtimy na orkiestrę. 19.35 Opera tyg.: J. F. Haendel: „Semele". 19.50 „Duch nie spadł z nieba" — 4 odc. (powt.). 20.00 Mini-max. 20.45 Książka tyg.: W. Adamiecki „Zagrożenie" — wybór report. 21.00 Reminiscencje muz.: spotk. z A. Rubinsteinem — Pieśń Torreadora (5). 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: Olivia Newton-John. 22.15 F. Nietzche — „Tako rzecze Zaratustra". 22.30 Studio nagrań. 23.00 Wiersze z „Krainy Ognia". 23.01 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 11.00, 13.00 16.00. 22.00. 0.55

6.15 Śpiewa K. Prońko (Stereo). 6.30 Co niesie dzień (Kr). 7.40 Jak śpiewać to tylko w duecie (Stereo). 8.00 Poranna seren. (Stereo). 9.05 Poranek w St. Gama (Stereo). 10.00 Księga piasku — fr. pow. 10.20 A. Dvorak — Kwint. A-dur op. 81 wyk. A. Rubinstein (Stereo). 11.05 „Pan Tadeusz" — fr. poem. A. Mickiewicza. 11.25 Muz. nowości radiofonii (Stereo). 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.20 Komunik. Tot. Sport. (Kr). 12.25 Wszystkiego najlepszego ludziom Do-Ro (Stereo) (Kr). 13.05 Muzyka polskich kompozyt. współcz. 13.50 E. Dembowski — Czerwony Kasztelanin. 14.20 Konc. z nagr. Wielkiej Ork. Symf. PRiTV w Katowicach (Stereo). 15.00 St. Gama (Stereo). 16.05 Muz. wschodu (Stereo). 16.20 Muz. konfront. (Stereo). 17.00 Rep. wiejski (Kr). 17.15 Konc. oratoryjny Krak. Filh. (Kr). 17.35 Kwadr. akadem. (Kr). 17.50 Z płytoteki Z. Gogulskiego (Stereo) (Kr). 18.15 Co niesie dzień — wyd. popoł. (Kr). 18.45 Prezentacje (Stereo). 19.00 Giełda płyt (Stereo). 20.10 „Totenhorn" — fr. książki. 20.30 Sławne dzieła, sławni wyk. (Stereo). 22.05 Scena Polska: M. Ćwiklińska (Stereo). 23.05 Letnia akademia muz. dawnej w Insbrucku (Stereo). 23.45 Kartki o muz. (Stereo). 24.00 Warszawska Jesień (Stereo).

*

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze kin, teatrów, radia i TV — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

200 lat Sceny Narodowej w Krakowie

Poezje Karola Wojtyły w Teatrze Tarnowskim

Poezja **Karola Wojtyły**, Papieża Jana Pawła II, pełna jest retorycznej wzniosłości, patosu, moralistyki, a więc tego, czego nie dostaje współczesnej twórczości literackiej świata. Może dlatego traktujemy ją inaczej, nie na zasadzie odbioru dzieła czysto artystycznego. Odwykliśmy w teatrze, poezji, telewizji, filmie, od wielkich prawd. I teraz, gdy Teatr im. Solskiego sięga po teksty Karola Wojtyły muszą i aktorzy i reżyserzy zmienić swój styl myślenia artystycznego. Czy dokonali tego **Antoni Baniukiewicz i Ryszard Smożewski?**

Wczorajsze, wzruszające przedstawienie pt. „TWARZE LUDZI I TWARZ BOGA" nie we wszystkim utwierdza nas w przekonaniu, że do końca artyści zrozumieli intencje autora. Wiersze Papieża mają w sobie walor głębokiej prawdy moralnej. I na pewno obronią się jako wykład istotnych przekonań twórcy. Już mi raz powiedziano z okazji pisania recenzji „Brata naszego Boga", abym wstał z klęczek. No to wstaję i jeszcze raz mówię: materiał literacki, artystyczny w utworach dawnego arcybiskupa krakowskiego jest olbrzymi. I jeśli się stara teksty te ożywiać sztucznie, jest niedobrze. Tak właśnie było w pierwszej części przedstawienia na deskach Teatru Kameralnego.

W oczach i uszach mam przedstawienia Teatru Rapsodycznego, właśnie tej sceny, która tu miała swą siedzibę. Zaczął Kotlarczyk przegrywać, kiedy odstąpił od zamierzonej skromności inscenizacyjnej, scenograficznej.

Sztucznie ożywiano plan drugi w czasie, kiedy najlepsi w przedstawieniu wczorajszym **Zbigniew Kłopocki, Paweł Korombel, Jan Mączka**, mówili o sprawach wielkich. Słowa Autora o ziemi ojczystej, o stawaniu się ciała i duszy ludzkiej, polskiej, istota związku dogłębnego z Ojczyzną — wszystko to doprawdy nie wymaga uruchamiania aktorów na dalszym planie. Nie wymaga dziwnego zróżnicowania wysokości Krzyży, chociaż uboga scenografia w innych elementach przynosi chwałę **Marii Adamskiej.** Za późno tłumaczy się widzom bardzo ryzykowny kostium **Jerzego Przewłockiego**, który grał Aktora (cóż to za piękny wiersz „Aktor"!, jaki prawdziwy w słowach: czy natłok innych ludzi mnie samego jakoś nie wykrzywił?). Bardzo ów strojny ubiór odbijał od szat Weroniki, Robotnika, Człowieka z książką, Księdza i in.

W drugiej części przedstawienia sprawy idą już innym rytmem. Aktorzy jakby głębiej weszli w sens utworów, patos, dobry patos zawarł się był w staranniejszym mówieniu. Uważam, że przedstawienie mogło się z powodzeniem skończyć na kwestii wygłaszanej przez Korombla, który w znanym całemu światu geście Jana Pawła II jakby symbolicznie obejmował te piękne wiersze o miłości i pracy ludzkiej. „Czyjeś ręce należą do pracy, czyjeś ręce należą do Krzyża". Tak, to byłby ten dobry koniec spektaklu. Tarnowianie odważnie zaatakowali publiczność krakowską i zdobyli wiele gorących braw.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — j. pol., sem. 3 Znaczenie romantyzmu w literat. i życiu narodu

6.30 TTR, RTSŚ — hist. sem. 3. Styczniowa branka

9.55 Jęz. pol. kl. 7. Spotkania — Ignacy Krasicki

11.00 Muz. kl. 2. Kolorowa muzyka

11.55 Nauka o człowieku, kl. 8. Ruch — istotny element życia

13.30 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 1. Podst. prawa chem.

14.00 TTR, RTSŚ — biol., sem. I. Bud. i czynności życiowe glonów

16.25 Program dnia

16.30 Dziennik

17.00 Czwartek TDC

18.00 Informator Turystyczny

18.15 Gotowość nr 1 — rep. wojskowy

18.50 Dobranoc: Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa

19.00 Sonda

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Publicystyka DT

20.15 Rolnicze rozmowy

20.25 „Spadkobiercy pani Burke" — odc. 4 pt. „Robi się gorąco — irlandzki film krymin.

21.30 Piłkarski totek

21.35 Pegaz

22.20 Program publicystyczny — Raport o węglu

22.50 Dziennik

PROGRAM II

18.55 Program dnia

19.00 KRONIKA (Kr)

20.00 NURT: Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki; równania i nierówności II stopnia

20.30 NURT: Współcz. probl. pedagogiki pracy; wych. przez pracę w rodzinie

21.00 NURT: Miejsce i rola filozofii w kulturze; filozofia i fizyka

21.30 24 godziny

21.40 Rytm czasu: „Renifer ze złotymi rogami"

22.10 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny

22.40 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redagują **Elżbieta Dziwisz Olgierd Jędrzejczyk Wiesław Kolarz** — z-ca sekretarza redakcji. **Wiesław Kraj** z-ca sekretarza redakcji **Janusz Marcjan** — z-ca redaktora naczelnego **Wiesław Mercik** z-ca redaktora naczelnego, **Ewa Owsiany, Władysław Penar** sekretarz redakcji **Jacek Pałamarz Jerzy Piekarczyk, Andrzej Stanowski, Maciej Szumowski** — redaktor naczelny **Marian Szulc** — wraz z zespołem. Adres redakcji 31-072 Kraków ul Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz 6 — 3, nr tel. 22-75-88 łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI 33-300 NOWY SĄCZ ul Narutowicza 8, II p., tel 203-34, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12 tel 56-50 WYDAWCA Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" w Krakowie ul Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul Wielopole 1 Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2, 31-007 Kraków tel 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. ISSN0208-7693. Nr indeksu 35015

Wydanie A